Podlasie grało na wyjeździe z Chełmianką

strona 18

Iskrzy na linii Urząd Miasta - Akademia Bialska

strona 4

Riad Haidar ma swoją aleję

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

W wspólnota bialska

Podlasianin

BIAŁA SIĘ DZIEJE

25 listopada - 1 grudnia 2025 r. ■ nr 47 (889)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Fot.Marek Pietrzela

Hołd dla lekarza ratującego wcześniaki

Zapłacili za domy i zostali na lodzie. Ludzie stracili miliony

- Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia oszustwa.
- Kilkadziesiąt rodzin zostało pokrzywdzonych.
- Straty są milionowe.
- Na co wydał pieniądze wykonawca?

STR. 12

Sprawa stała się głośna po akcji detektywa Rutkowskiego

Fot.Marek Pietrzela

Ponad dwadzieścia mieszkań komunalnych. Po latach zastoju

Wizualizacja planowanego bloku komunalnego

STR. 3

Fot.ZGL Biała Podlaska

Poseł Stefaniuk z kontrolą na miejscu dywersji

„- Zajechaliśmy na miejsce ruskiego sabotażu w ramach interwencji poselskiej i zastaliśmy tam... - opisuje wzburzony były prezydent Białej Podlaskiej

STR. R3

Fot.Marek Pietrzela

Podwyżka opłaty za śmieci w Białej Podlaskiej

- Opłata jest naliczana w związku ze zużyciem wody.
- Ile wyniosą podwyżki?
- W ogóle nie dyskutowano o tej sprawie na sesji.
- Radni prezydenta byli „za”, opozycyjny PiS „przeciw”.

STR. 9

TERESPOL: Ucieczka radnych przed śmieciową podwyżką

STR. 24

Polsko-szwedzkie motywy z Maciejem Sikałą

STR. 2

Senior w skarpetkach wyszedł w nocy z domu. Uratowali go policjanci

STR. 6

Pijani Białorusini jechali ciężarówkami do granicy RP

STR. 6

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 695 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480506

eprasa.pl c7db552769

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Dwa podwójne zaproszenia czekają na Czytelników

Polsko-szwedzkie motywy z Maciejem Sikałą

Wyjątkowy koncert formacji Maciej Sikała & Jarek Michaluk Jazz Trio zostanie zorganizowany w sobotę (29 listopada) o godz. 17 w Restauracji „U Starosty" przy bialskiej ul. Narutowicza 58 A. To wydarzenie jest częścią trasy koncertowej realizowanej w ramach polsko-szwedzkiego programu.

Saksofonista Maciej Sikała (po lewej) już wcześniej występował w Białej Podlaskiej, także zastępując innego znanego muzyka...

Fot. Marek Pietrzela

Muzycy wystąpią z premierowym materiałem, który jest kontynuacją współpracy ze słynnym szwedzkim saksofonistą Goranem Larsenem. Podczas wydarzenia usłyszymy ludowe pieśni z Podlasia w nowoczesnym opracowaniu twórcy i dyrektora Międzynarodowego Festiwalu „Jazz-Podlasie" Jarosława Michaluka oraz folkowo-jazzowe interpretacje psalmów ze Szwecji, które zaaranżował wybitny, legendarny już szwedzki saksofonista Goran Larsen. Artyści wykonają też kultowy utwór „Dear Old Stockholm" w nowej interpretacji pianisty Wojciecha Sanockiego oraz autorskie kompozycje Jarosława Michaluka. Wystąpią: Maciej Sikała – saksofony tenorowy i sopranowy, Wojciech Sanocki – fortepian, Jarosław Michaluk – kontrabas oraz Radosław Żyła – perkusja.

W projekcie obejmującym muzykę ludową z Podlasia w ujazzowionych aranżacjach oraz muzykę folkową ze Skandynawii wielokrotnie wcześniej koncertującego w Białej Podlaskiej Gorana Larsena zastępuje uznawany przez krytykę za jednego z najciekawszych europejskich muzyków jazzowych, dr hab. Maciej Sikała, saksofonista, kompozytor, wykładowca klasy saksofonu na kierunku jazzowym w akademiach muzycznych w Gdańsku i Bydgoszczy. Koncertując lub nagrywając, współpracował już z czołówką polskiej sceny jazzowej.

W przeddzień koncertu w Katowicach Maciej Sikała & Jarek Michaluk Jazz Trio zagrają „U Starosty". Bilety w cenie 80 zł dostępne w przedsprzedaży w restauracji oraz przed koncertem. Rezerwacja stolików pod nr tel. 603 410 430.

Czytelnikom, którzy we wtorek po godz. 10 zadzwonią do nas na numer 881-308-107 i odpowiedzą na pytanie, kiedy w Białej Podlaskiej i z jakiej okazji już wcześniej wystąpił saksofonista Maciej Sikała, przekażemy dwa podwójne zaproszenia na koncert.

(pim)

PODPATRZONE

„Ciężkie" czasy

W związku z renesansem PRL i odkurzeniem wartości oraz... osób z tamtej epoki warto upomnieć się o wpisanie wielu obiektów do rejestru zabytków z coraz bardziej chlubnej ery.

W Białej Podlaskiej trzeba chronić nie tylko np. stary, rozsypujący się budynek starostwa tzw. Lipsk, a także słupy usytuowane na środku chodnika oraz studzienki zdecydowanie wystające ponad powierzchnię gruntu.

Taki okaz studzienki można spotkać niedaleko ulic Parkowej i Adama Mickiewicza. Wystaje ona na kilkadziesiąt centymetrów ponad chodnik. Tylko podczas wielkiej powodzi tysiąclecia, której jeszcze tam nie było, może zbierać falę powodziową do kanalizacji deszczowej. Podobnych reliktów w dawnym województwie koło-brzeskim nie brakuje.

Rehabilitacja czasów słusznie minionych będzie „ciężka" (zamiast trudna), jak mówi większość społeczeństwa mierząca wszelkie trudności w kilogramach, a może nawet w tonach...

(Pim)

Trzeba tylko zamieścić obok tabliczkę opisującą kandydata na zabytek z epoki słusznej jak najbardziej

Fot. Marek Pietrzela

R E K L A M A

RZECZOZNAWCA MAJĄTKOWY
WYCENA NIERUCHOMOŚCI
505 243 410

O G Ł O S Z E N I E

ZARZĄD POWIATU W BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZY UL. BRZESKIEJ 41 INFORMUJE,

że w dniu 18 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 został wywieszony oraz zamieszczony na stronie internetowej Starostwa, na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, położonych w obrębie Huszcza Druga, gmina Łomazy, przeznaczonych do sprzedaży.

ZARZĄD POWIATU W BIAŁEJ PODLASKIEJ PRZY UL. BRZESKIEJ 41 INFORMUJE,

że w dniu 18 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 został wywieszony oraz zamieszczony na stronie internetowej Starostwa, na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych, wchodzących w skład powiatowego zasobu nieruchomości, położonych w obrębie Grabanów, gmina Biała Podlaska, przeznaczonych do zbycia w formie darowizny.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl c7db552769

Dofinansowanie coraz bliżej

Ponad dwadzieścia mieszkań komunalnych. Po latach zastoju

Akurat po dziesięciu latach zastoju w budownictwie lokali komunalnych w Białej Podlaskiej wreszcie, jeszcze w 2025 roku, zostanie ogłoszony przetarg na oczekiwaną od lat inwestycję spółki miejskiej Zakład Gospodarki Lokalowej. Być może w 2028 roku zostanie oddany blok przy ul. Łomaskiej.

Fot. ZGL Biała Podlaska

Wizualizacja planowanego bloku komunalnego

Już od listopada 2023 roku czekał przygotowany projekt budowlany, a w kwietniu 2024 roku został przez Bank Gospodarstwa Krajowego pozytywnie rozpatrzony wniosek ZGL na dofinansowanie blisko 9 mln zł (czyli 80 proc. wartości inwestycji) budowy budynku wielorodzinnego.

Ostatnio prezydent Michał Litwiniuk obwieścił, że wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na wybudowanie bloku komunalnego przy ul. Łomaskiej. Biała Podlaska otrzymała 8,68 mln zł wsparcia rządowego za pośrednictwem Funduszu Dopłat w Banku Gospodarstwa Krajowego na tę inwestycję.

Zapowiedział, że przy ul. Łomaskiej 40 powstaną 24 komfortowe mieszkania socjalne.

- Niebawem ogłosimy przetarg. Mamy 36 miesięcy na ukończenie budowy i oddanie jej do użytku. To krok w stronę poprawy warunków mieszkaniowych dla najbardziej potrzebujących mieszkańców – podkreślił prezydent.

Wojciech Chilewicz, prezes bialskiego Zarządu ZGL, powiedział nam, że umowa już została obustronnie podpisana.

- Czekamy tylko na przelew z BGK. Jeszcze w tym roku chcemy rozstrzygnąć przetarg – zaznaczył prezes.

Wcześniej wyjaśnił nam, że planowany blok przy ulicy Łomaskiej 40A ma mieć 24 lokale mieszkalne o różnej wielkości, od 30 do 70 mkw. Budynek został zaprojektowany przez wyłonioną w przetargu pracownię architektoniczną JOTBE Jacek Błaszczyk z Kotlina. Inwestycja obejmuje budowę bloku mieszkalnego składającego się z podziemnego garażu i czterech kondygnacji nadziemnych. W tym w projekcie nie przewidziano części usługowej lub handlowej.

Do każdego piętra będzie docierała winda, by blok był w całości dostępny dla osób z niepełnosprawnościami i opiekunów z dziećmi w wózkach. Dofinansowanie na budowę zostało przyznane z Bezzwrotnego Wsparcia Budownictwa z Funduszu Dopłat.

Odległa historia budowy mieszkań komunalnych

Prezes ZGL wcześniej poinformował nas, że ostatnia budowa mieszkań komunalnych miała miejsce za prezydentury Andrzeja Czapskiego i była to rewitalizacja budynków w centrum miasta. Rozebrano wtedy stare zabudowania i na ich miejscu wzniesiono nowe, w pełni funkcjonalne i komfortowe mieszkania. Ostatnie mieszkania komunalne zatem oddano do użytku w Białej Podlaskiej w roku 2015 w budynkach przy ul. Jatkowej 10, 10A i 12.

Później, za czasów prezydenta Dariusza Stefaniuka, powstały trzy bloki z pilotażowego programu Mieszkanie+ przy ul. Sobieskiego 2, 4 i 6. Biała Podlaska była wtedy pierwszą gminą w Polsce, w której najemcy mogli skorzystać z dopłaty do czynszu.

W grudniu 2016 roku zawarto pierwszą wiążącą umowę inwestycyjną w ramach programu Mieszkanie dla Rozwoju. Już dziesięć dni później przy ul. Jana III Sobieskiego ruszyła budowa trzech bloków ze 186 nowoczesnymi mieszkaniami czynszowymi. Symboliczny pierwszy szpadel na tej historycznej budowie wbił prezes PiS Jarosław Kaczyński. Obok kopał wicepremier Mateusz Morawiecki. Była to propagandowa inauguracja programu rządowego, który miał pobudzić gospodarkę i zapewnić mieszkania Polakom.

W ramach programu Mieszkanie dla Rozwoju powstało 186 mieszkań. W maju 2018 roku ówczesny premier Mateusz Morawicki przybył na wręczenie pierwszych kluczy do mieszkań. Najemcy mieli do dyspozycji 174 mieszkania dwupokojowe o powierzchni 42,9 mkw. oraz 12 mieszkań trzypokojowych o powierzchni 52 mkw. Podczas rekrutacji wpłynęło 1,4 tys. podań. Nie było więc problemu z zasiedleniem wszystkich lokali.

Marek Pietrzela

Uzupełniający nabór na mieszkania SIM w Międzyrzecu Podlaskim

W Międzyrzecu Podlaskim trwa realizacja dużej inwestycji mieszkaniowej, która ma znacząco zwiększyć dostępność nowoczesnych lokali dla mieszkańców miasta. Ruszył uzupełniający nabór na 30 mieszkań powstających w ramach SIM Lubelskie. Wnioski można składać od 17 listopada do 19 grudnia.

W Międzyrzecu Podlaskim realizowana jest jedna z najważniejszych inwestycji mieszkaniowych ostatnich lat. Przy ulicy Leśnej powstają trzy nowoczesne, trzypiętrowe budynki tworzące nowe osiedle w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej SIM Lubelskie. Docelowo będzie tu 90 mieszkań z możliwością dojścia do własności. Większość lokali została już rozdysponowana, jednak mieszkańcy mają kolejną szansę na udział w programie dzięki ogłoszonemu uzupełniającemu naborowi.

W dodatkowej puli dostępnych jest 30 mieszkań o różnym metrażu i układzie pomieszczeń. Wśród nich znajduje się sześć lokali jednopokojowych z kuchnią, dwa mieszkania dwupokojowe z aneksem kuchennym przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami, dziesięć mieszkań dwupokojowych z oddzielną kuchnią, cztery lokale dwupokojowe z aneksem kuchennym, sześć mieszkań trzypokojowych z aneksem kuchennym oraz dwa trzypokojowe z kuchnią. Tak szeroka oferta ma odpowiedzieć na zróżnicowane potrzeby rodzin o różnych preferencjach i sytuacji życiowej.

Aby wziąć udział w naborze, konieczne jest poprawne wypełnienie wniosku wraz z załącznikami. Formularze dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej miasta w dziale „Ogłoszenia i przetargi", w zakładce „SIM", a także w wersji papierowej w Urzędzie Miasta, w pokoju nr 1. Wnioski można składać osobiście w sekretariacie Urzędu Miasta przy ul. Pocztowej 8, za pośrednictwem platformy ePUAP lub tradycyjną pocztą. W przypadku przesyłek pocztowych o terminie decyduje data stempla. Koperta powinna być oznaczona imieniem i nazwiskiem wnioskodawcy oraz dopiskiem „Wniosek o zawarcie umowy SIM".

Szczegółowe informacje dotyczące naboru i zasad uczestnictwa można znaleźć na stronach bip.miedzyrzec.pl oraz simlubelskie.pl. Dodatkowych wyjaśnień udziela Wydział Zarządzania Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski (pokój nr 1, tel. 83 372 62 23).

Kamil Pulik

Jest kasa na modernizację drogi w Żabcach

Gmina Międzyrzec Podlaski pozyskała 100 tys. zł dofinansowania na modernizację drogi do gruntów rolnych w miejscowości Żabce.

Zaplanowane prace obejmą odcinek o długości 595 metrów. Modernizacja ma poprawić jakość dojazdu do pól oraz ułatwić codzienne funkcjonowanie mieszkańcom tej części gminy.

Uroczyste podpisanie umów odbyło się 13 listopada. Marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski wręczył przedstawicielom samorządów dokumenty potwierdzające przyznanie pieniędzy na łączną kwotę 2 mln zł. W obecnym rozdaniu samorządy zrealizują w sumie 6868 km dróg – z czego 1219 km zostanie wybudowane od podstaw, a 5649 km poddane modernizacji.

W gronie gmin, które otrzymały wsparcie, znalazła się m.in. gmina Międzyrzec Podlaski.

Na rok 2025 budżet województwa na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych wynosi 15 mln zł. Do tej pory podpisano umowy o wartości ponad 13,5 mln zł, obejmujące łącznie ponad 50 km dróg w całym regionie. W uchwale przewidziano jeszcze 1,46 mln zł do wydatkowania, a na dzień 13 listopada pozostawało do zagospodarowania blisko 549 tys. zł oszczędności.

Plk

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy 9588

tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

BIA

eprasa.pl c7db552769

Prezydent Michał Litwiniuk odpiera zarzuty

Iskrzy na linii Urząd Miasta - Akademia Bialska

W poprzednim numerze Wspólnoty w tekście „Doceniona Akademia: prestiż w kraju, ale w mieście... „Uczelnia stała się niewygodnym miejscem"" relacjonowaliśmy konferencję rektora prof. dr. hab. Jerzego Nitychoruka. Oburzony rektorskimi wypowiedziami bialski prezydent Michał Litwiniuk wystąpił z listem, w którym odnosi się do zarzutów.

Fot. Marek Pietrzela

Podczas wrześniowych uroczystości z okazji 40-lecia uczelni prezydent Michał Litwiniuk wręczył rektorowi Jerzemu Nitychorukowi okolicznościowy grawer. Zanim został wiceprezydentem i prezydentem, pracował jako nauczyciel akademicki w Zakładzie Turystyki i Rekreacji Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej

Podczas jednego z ostatnich wystąpień rektor Akademii Bialskiej przekazał, iż ma poczucie, że w Białej Podlaskiej trudno o życzliwość miejscowych władz do władz uczelni. Podczas konferencji prasowej rektor mówił, że od pięciu miesięcy oczekuje od Urzędu Miasta pozwolenia na budowę trzeciego akademika.

- Kontakty miasta z uczelnią są kiepskie. Zgoła naganne jest oczekiwanie od czerwca, tyle miesięcy, na budowę i końca nie widać. Miasto zawsze skrupulatnie przestrzega wszystkiego, ma wiele zapytań, po czym przedłuża termin... Dziś nasza uczelnia stała się niewygodnym miejscem i jest nam niesłychanie przykro – żalił się rektor.

Podkreślił, iż od lat brakuje także pomocy miasta w zapewnieniu odpowiedniego wyjazdu z terenu uczelni na sąsiednią ulicę. Dokuczliwe były też w porze juwenaliów ograniczenia czasu trwania imprez lub sprzedaży piwa przez sponsora. Symboliczne miało być przekazanie z miasta samorządowi studenckiemu na ostatnie juwenalia tylko 300 zł.

Oburzenie prezydenta

Wkrótce po pojawieniu się na kilku portalach i w paru gazetach relacji z tej konferencji rektora Akademii Bialskiej, zareagował bialski prezydent Michał Litwiniuk i skierował do prof. dr. hab. Jerzego Nitychoruka list „w związku z nieprawdziwymi informacjami rozpowszechnionymi w przestrzeni publicznej, które pan rektor przekazał na konferencji prasowej" – jak to stwierdziła Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM Biała Podlaska, która przekazała także do nas kopię tego listu.

Prezydent ubolewa w tym liście, że na konferencji została rozpowszechniona nieprawda jakoby: „budowa akademika [stała] w miejscu z powodu opieszałości miasta". Nie godząc się na „szerzenie dezinformacji" Michał Litwiniuk napisał, że postępowania administracyjne dotyczące wydania decyzji o pozwoleniu na budowę Domu Studenta nr 3 jest prowadzone zgodnie z prawem i z zachowaniem wszelkich ustawowych terminów.

Michał Litwiniuk wylicza

– Rozciągnięcie terminu rozpoznania sprawy jest konsekwencją uchybień leżących po stronie inwestora, czyli Akademii Bialskiej. Dotyczą one w szczególności: braków formalnych w złożonym wniosku, stwierdzonych nieprawidłowości w dokumentacji projektowej, a także konieczności uzyskania zgody na odstępstwo od przepisów techniczno-budowlanych związanej z planowaną lokalizacją inwestycji w bezpośrednim sąsiedztwie terenów kolejowych – argumentował prezydent.

Zapewnił, że urząd podejmie działania do sprawnego i zgodnego z prawem zakończenia procedury.

W kilkustronicowym liście prezydent Michał Litwiniuk przedstawił bogaty, szczegółowy wykaz działań podjętych w sprawie pozwolenia na budowę akademika (zakończono już postępowanie!) oraz kilka przykładów wsparcia uczelni przez Urząd Miasta. Przypomniał porozumienie o współpracy naukowej z 2024 roku.

Nadmienił także o tym, że w br. samorząd studencki nie ubiegał się o wsparcie finansowe juwenaliów zwanych Noctualiami...

Docenieni w kraju

Akademia Bialska i jej rektor zostali docenieni w kraju. W listopadzie prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk został jednogłośnie wybrany na przewodniczącego Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych (KRePUZ). To właśnie przy okazji tej uroczystości rektor zabrał głos w sprawie relacji uczelni z miastem Biała Podlaska.

Marek Pietrzela

Bialscy policjanci na wspólnym szkoleniu z wojskowymi saperami

Fot. KMP Biała Podlaska

W ramach doskonalenia zawodowego mundurowi pogłębiali wiedzę na temat rozpoznawania zagrożeń związanych z ładunkami wybuchowymi.

Zakończyła się druga część wspólnego szkolenia policjantów i żołnierzy Batalionu Saperów 1. Warszawskiej Brygady Pancernej im. Generała Tadeusza Kościuszki. Policjanci wchodzący w skład nieetatowych grup rozpoznania minersko-pirotechnicznego pogłębiali swoją wiedzę na temat realizacji działań minerskich i niszczeń.

Praktyczna część wspólnego szkolenia policjantów i żołnierzy Batalionu Saperów 1. Warszawskiej Brygady Pancernej im. Generała Tadeusza Kościuszki odbyła się przed w dniach 8-9 listopada na poligonie w Warszawie.

- W ramach doskonalenia zawodowego mundurowi pogłębiali wiedzę na temat rozpoznawania zagrożeń związanych z ładunkami wybuchowymi. Funkcjonariusze, konstruując, a następnie neutralizując urządzenia wybuchowe, nabywali nowe doświadczenia teoretyczne i praktyczne z zakresu minerstwa i pirotechniki. Niszczenie elementów konstrukcji ładunkami materiałów wybuchowych czy wykonywanie prac minerskich w wodzie, czy gruncie to tylko niektóre elementy przeprowadzonego szkolenia - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Jak podają mundurowi, celem jest zwiększenie bezpieczeństwa zarówno policjantów w czasie realizacji zadań, jak i całego społeczeństwa, które jest narażone na tego typu zagrożenia choćby ze względu na nadal ujawniane pozostałości po działaniach wojennych.

Joanna Niećko

Powrót kasy biletowej w Międzyrzecu?

Po rozmowach prowadzonych przez miasto z PKP Nieruchomości oraz PKP Intercity ogłoszono oficjalny przetarg na obsługę kasy biletowej. To ogromna szansa dla mieszkańców, którzy nie mogą kupować biletów w internecie.

Kasa ma działać od poniedziałku do piątku
w godz.: 7-18.40
w soboty i niedziele
w godz.: 11-18.40

Kasa ma działać siedem dni w tygodniu. W dokumentacji przetargowej określono konkretne godziny funkcjonowania: od poniedziałku do piątku: 7–18.40 w soboty i niedziele: 11–18.40.

Zakres usług obejmuje sprzedaż biletów krajowych i międzynarodowych oraz udzielanie informacji pasażerom.

Miasto deklaruje wsparcie przyszłego operatora – m.in. możliwość udziału w części kosztów związanych z dzierżawą lokalu lub w innym, uzgodnionym sposobie. To ma ułatwić przedsiębiorcom podjęcie się prowadzenia punktu i zapewnić mieszkańcom dostęp do stacjonarnej kasy.

Aby stanąć do przetargu, przedsiębiorca musi spełnić kilka wymogów, m.in. posiadać środki finansowe na poziomie co najmniej 50 tys. zł, udokumentowane doświadczenie w sprzedaży usług transportowych lub pokrewnych oraz zatrudniać przeszkoloną osobę z uprawnieniami kasjera agencyjnego i znajomością obsługi terminala rPOS. Dokumentacja wymaga również potwierdzenia prawa do korzystania z lokalu kasowego na dworcu.

Oferty można składać do 30 listopada do godz. 12 za pośrednictwem platformy zakupowej PKP Intercity.

Samorząd liczy, że dzięki temu mieszkańcy oraz podróżni odzyskają wygodne miejsce zakupu biletów.

Kamil Pulik

Wyróżniony w konkursie „Rolnik z Lubelskiego 2025"

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

Arkadiusz Zaniewicz (drugi od prawej) znalazł się w gronie najlepszych rolników województwa lubelskiego

W tym roku w gronie najlepszych rolników województwa lubelskiego znalazł się Arkadiusz Zaniewicz, właściciel fermy drobiu w Dołhołęce (gmina Międzyrzec Podlaski).

Podczas uroczystej gali, która odbyła się 27 października w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie, rolnik odebrał nagrodę za trzecie miejsce w kategorii *produkcja zwierzęca* oraz wyróżnienie w kategorii *produkcja roślinna*.

Konkurs „Rolnik z Lubelskiego", organizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, ma na celu uhonorowanie gospodarstw, które osiągają ponadprzeciętne wyniki produkcyjne, stawiają na innowacje oraz efektywne korzystanie z funduszy unijnych. Nagrody przyznawane są w czterech kategoriach: produkcja zwierzęca, produkcja roślinna, ogrodnictwo i sadownictwo oraz producent–przetwórca.

Plk

BIA

eprasa.pl c7db552769

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

WIECZÓR, KTÓRY WYBRZMIAŁ WOLNOŚCIĄ

- III WIECZORNICA ŚRODOWISKOWA SPOŁECZNOŚCI PSP W RUDNIKACH

16 listopada w parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim odbyło się wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników – III wieczornica środowiskowa „Listopadowa pieśń wolności". To szczególne spotkanie, przepełnione wzruszeniem, refleksją i artystycznym wyrazem wdzięczności za wolność Ojczyzny, przygotowali nauczyciele, pracownicy, rodzice, uczniowie oraz przyjaciele Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach. Współorganizatorem wydarzenia był parafialny chór OREMUS. Ponad 50-osobowa grupa wokalno-aktorska stworzyła poruszający montaż słowno-muzyczny, który stał się świadectwem wspólnoty i troski o pamięć historyczną.

Uroczystość otworzyła dyrektor szkoły Justyna Kołodziejczuk, która z widocznym wzruszeniem powitała licznie zgromadzonych gości oraz podkreśliła, że wolność – tak trudna do wywalczenia, a jednocześnie tak krucha – jest dziedzictwem, którego musimy strzec z myślą o przyszłych pokoleniach. Swoją obecnością wieczornicę zaszczycili m.in. Mariusz Filipiuk – Starosta Bialski, ks. Henryk Skolimowski proboszcz parafii, radny powiatu bialskiego Marek Sulima, Andrzej Pietruk – Przewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski, radni gminy, przedstawiciele służb mundurowych, OSP, Nadleśnictwa Międzyrzec, GOK, lokalni sołtysi oraz członkowie Rady Rodziców. Ich udział podkreślił rangę wydarzenia i jego znaczenie dla lokalnej społeczności. Honorowy patronat nad wieczornicą objął Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski – Krzysztof Adamowicz.

Scenariusz wieczoru poprowadził zgromadzonych przez najważniejsze karty polskiej historii – od czasów rozbiorów, przez powstania narodowe, tragiczne lata II wojny światowej i okupacji, dramatyczny okres stanu wojennego, aż po radość z odzyskanej współczesnej wolności. Każdy z tych etapów przypominał, że niepodległość nie jest darem danym raz na zawsze, lecz wartością, o którą trzeba nieustannie zabiegać. Nastrojowe światło, poruszające teksty, sugestywna gra aktorska oraz starannie dobrane pieśni, takie jak: *Marsz, marsz Polonia*, *Taki kraj*, *Gdzie są kwiaty z tamtych lat*, *Niepodległa, niepokorna*, *Psalm stojących w kolejce*, *Mury*, *Tango na głos i orkiestrę*, *Modlitwa katyńska* czy *Ostatni list*, stworzyły niezwykłą mozaikę emocji – od zadumy po wdzięczność i dumę narodową.

Kulminacją wieczoru było wykonanie utworu „Wolność Te Deum", który zabrzmiał z wyjątkową mocą i głębią. Pieśń ta, pełna wzniosłości i duchowego uniesienia, poruszyła serca słuchaczy i stała się symbolicznym hołdem dla wszystkich, którzy walczyli o wolną i suwerenną Polskę. Artyści wprowadzili publiczność w przestrzeń refleksji, gdzie muzyka i słowo splatały się w jedną, przejmującą opowieść o losach naszej Ojczyzny.

Montaż słowno-muzyczny wzbogaciły również prezentacje multimedialne, których obrazy współtworzyły emocjonalny klimat inscenizacji. Jednym z najbardziej symbolicznych momentów wieczornicy było

pojawienie się Avatara Karola Krysińskiego – patrona szkoły. Jego przesłanie, pełne ponadczasowych wartości, nawiązywało do współczesnych wyzwań i potrzeby pielęgnowania w młodych pokoleniach postawy odpowiedzialności i miłości do Ojczyzny.

Po części artystycznej głos zabrali zaproszeni goście, kierując słowa uznania i podziękowania wykonawcom. Szczególnie wzruszającym akcentem była pełna ekspresji recytacja wiersza „Książę Józef Poniatowski" w wykonaniu Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka, która spotkała się z serdecznym przyjęciem uczestników.

Wieczór zwieńczyły słowa podziękowania dyrektor Justyny Kołodziejczuk, skierowane do całej społeczności szkolnej oraz wszystkich, którzy wspierali przygotowanie wydarzenia. Podkreśliła, że to dzięki wspólnemu zaangażowaniu, współpracy uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły możliwe jest tworzenie inicjatyw o tak głębokim wymiarze edukacyjnym i społecznym. Szczególne wyrazy wdzięczności skierowała do ks. Daniela Struczyka oraz Marzeny Przybyłowskiej za nieocenioną pomoc organizacyjną i logistyczną.

„Listopadowa pieśń wolności" udowodniła po raz kolejny, że wspólna pamięć, sztuka i refleksja nie są jedynie elementami tradycji, lecz żywym świadectwem szacunku dla historii i tych, którzy ją tworzyli. To wieczór, który zjednoczył pokolenia i pozwolił spojrzeć na przeszłość z dumą, wzruszeniem i wdzięcznością.

Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka

Z ogromnym uznaniem i wzruszeniem dziękuję wszystkim organizatorom oraz wykonawcom III wieczornicy środowiskowej „Listopadowa pieśń wolności". To wydarzenie pokazało, jak wielką siłę ma wspólnota – wspólnota pamięci, wartości i odpowiedzialności za kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia.

Montaż słowno-muzyczny przygotowany przez społeczność PSP w Rudnikach był nie tylko pięknym artystycznym przeżyciem, ale także ważną lekcją historii, przypominającą nam, jak wielkim skarbem jest wolność. Widać było ogrom pracy, serca i zaangażowania, które włożyli uczniowie, nauczyciele, rodzice i wszyscy przyjaciele szkoły.

Jestem dumny, że w naszym powiecie powstają inicjatywy tak dojrzałe, poruszające i potrzebne. To właśnie one budują wrażliwość, odpowiedzialność i poczucie tożsamości narodowej. Każdy element wieczornicy – od muzyki, przez słowo, po symboliczne przesłanie patrona szkoły – tworzył wyjątkową całość, która zostanie w pamięci na długo.

Składam serdeczne gratulacje organizatorom i wykonawcom. Dziękuję za możliwość uczestniczenia w tak pięknym wydarzeniu i za zaszczyt, jakim było dla mnie zaprezentowanie wiersza „Książę Józef Poniatowski".

To był wieczór pełen dumy i wdzięczności – za historię, za bohaterów i za ludzi, którzy dziś tę pamięć pielęgnują.

BIA

eprasa.pl c7db552769

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Hydraulik, Opole/MK Mikro Energia	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki spawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki plastycznej, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Jezioro	0,5	2 450,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Parczew/GS	1	4 950,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/SP	0,5	2 400,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kosmetolog, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Elektryk/elektromonter, Biała Podl./Gala BBG	1	6 800,00 zł	u
Hodowca drobiu, Berezówka	1	6 500,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Akademia Bialska	1	4 810,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Doradca klienta, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Spawacz – mechanik, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Pomoc palacza, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – automatyk, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Referent do spraw kadr i plac, Biała Podl./SM Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./SM Mlekovita	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Janów Podl./GREENWIN	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży okien i drzwi, Janów Podl./GREENWIN	1	5 000,00 zł	u
Laborant – Małaszewicze/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Główny księgowy, Biała Podl./Bursa Szkolna	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Senior w skarpetkach wyszedł w nocy z domu.

Zziębniętemu 82-latkowi pomogli mundurowi

Biała Podlaska: Mundurowi w trakcie służby zauważyli 82-latka, który szedł ulicą ubrany tylko w skarpety, spodnie i koszulę. Był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania.

Starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski

Fot.KMP Biała Podlaska

W nocy ze środy na czwartek (19-20 listopada) funkcjonariusze bialskiej prewencji - starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski na jednej z bialskich ulic zauważyli idącego starszego mężczyznę. Był ubrany nieadekwatnie do warunków atmosferycznych i wyglądał na zagubionego.

Wyszedł w nocy z domu.

- Miał na sobie tylko koszulę, spodnie i skarpetki. Mężczyzna był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania. Wyszedł w nocy z domu, nikogo o tym nie informując. Funkcjonariusze ustalili personalia mężczyzny i udzielili mu pomocy. 82-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej został przekazany załodze karetki pogotowia - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Trafił pod opiekę lekarzy, bo sytuacja, w której się znajdował, mogła zagrażać jego zdrowiu i życiu.

Joanna Niećko

Pijani Białorusini jechali ciężarówkami do granicy RP

Biała Podlaska: Funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców ciężarówek. Obaj byli pijani. To obywatele Białorusi, którzy w takim stanie jechali do granicy RP.

38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu

Fot.KMP Biała Podlaska

W środę (19 listopada) policjanci z lubelskich oddziałów prewencji wspólnie z funkcjonariuszami bialskiej drogówki zatrzymali 38- latka i 39- latka, którzy podróżowali ciężarówkami. 38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu. Obaj mężczyźni to obywatele Białorusi. W takim stanie jechali do granicy RP. Zostali zatrzymani w „policyjnym areszcie". Usłyszeli już zarzuty dotyczące kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli również od mężczyzn gotówkę.

Joanna Niećko

Policjant na wolnym złapał pijanego „za kółkiem". Kierowca ma więcej na sumieniu

Biała Podlaska: Policjant w czasie wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierującego. Okazało się, że 29-latek kierował w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów. Dodatkowo samochód nie miał badań technicznych i ważnej polisy OC.

W sobotę (15 listopada) w miejscowości Cicibór Duży funkcjonariusz prewencji Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim mł. asp. Arkadiusz Marcinkowski zauważył kierującego Seatem, którego styl jazdy i zachowanie wskazywało na to, że może być nietrzeźwy.

Ponad 2 promile, zakaz i brak badań

- W momencie, gdy zorientował się, że funkcjonariusz chce go zatrzymać na jednej z bialskich ulic, odjechał, ostatecznie zatrzymując się na ulicy Terebelskiej w Białej Podlaskiej. Policjant natychmiast zareagował, podbiegając do auta, wyjmując kluczyki ze stacyjki, na miejsce wzywając mundurowych. Policjanci bialskiej prewencji ustalili tożsamość kierowcy. Okazało się, że jest to 29-latek. Potwierdziły się również przypuszczenia funkcjonariusza. Kierowca Seata był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo posiadał zakaz prowadzenia pojazdów, a samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i ważnej polisy OC.

O dalszym losie „amatora jazdy na podwójnym gazie" zdecyduje sąd.

Joanna Niećko

Pobił ojca rurą od odkurzacza. Areszt za znęcanie się nad rodziną

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 35-letniego mieszkańca Radzynia Podlaskiego, podejrzanego o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami oraz bratem. W trakcie jednej z awantur pobił ojca, używając rury od odkurzacza.

Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W niedzielę (16 listopada) policja dowiedziała się o awanturze w jednym z mieszkań na terenie Radzynia Podlaskiego.

Znęcał się nad rodziną

- Na miejsce skierowany został patrol policji, który potwierdził zgłoszenie. Okazało się, że 35-latek wszczął awanturę, w trakcie której pobił swojego ojca rurą od odkurzacza. Jak ustalili policjanci, mężczyzna od kilku miesięcy, będąc pod działaniem alkoholu, znęcał się nad swoimi rodzicami oraz bratem, z którymi wspólnie zamieszkuje. 35-latek wyzywał domowników słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także niszczył wyposażenie mieszkania. Jego agresja w stosunku do rodziny przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 35-latek zadawał uderzenia rękoma, a także przypadkowymi przedmiotami - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

35-latek został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami.

Zgodnie z Kodeksem Karnym znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny sankcjonowane jest karą do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl c7db552769

Pożar domu jednorodzinnego niedaleko Parczewa

Pożar drewnianego domu jednorodzinnego wybuchł w miejscowości Wierzbówka.

Zgłoszenie wpłynęło w czwartek, 20 listopada po godz. 23.

- W chwili przyjazdu na miejsce pierwszych zastępów pożarem objęty był parter i poddasze budynku. Kierujący działaniem ratowniczym w trakcie rozpoznania ustalił, że wszyscy mieszkańcy opuścili budynek. Pierwsze działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu wody do palących się pomieszczeń. Po ugaszeniu pożaru przystąpiono do wynoszenia spalonego mienia, które ponownie przelewano wodą - relacjonują strażacy z parczewskiej komendy.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, zastęp OSP Jasionka, zastęp OSP Koczergi, policja i pogotowie ratunkowe.

GR

Fot. PSP Parczew

Do zdarzenia doszło 20 listopada

Zatrucie tlenkiem węgla – kobieta i troje dzieci w szpitalu

W czwartek, 20 listopada o godzinie 5.40 stanowisko kierowania Komendy Powiatowej PSP w Łukowie otrzymało zgłoszenie o zagrożeniu życia w gminie Trzebieszów.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski z Komendy PSP w Łukowie, w miejscowości Popławy Rogale doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG Łuków, OSP Trzebieszów oraz OSP Popławy Rogale.

W budynku znajdowała się kobieta oraz troje dzieci.

Obecny był również zespół ratownictwa medycznego. Strażacy sprawdzili pomieszczenia czujnikami wielogazowymi, które wykazały wysokie stężenie tlenku węgla.

Objawy poszkodowanych jednoznacznie wskazywały na zatrucie tym gazem.

Matka oraz dzieci zostały przewiezione do szpitala.

an

Zmarła Krystyna Wróbel, wieloletnia nauczycielka fizyki w LO w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI: 14 listopada w wieku 94 lat odeszła śp. Krystyna Wróbel – ceniona nauczycielka fizyki, która przez lata wychowywała kolejne pokolenia młodzieży w Liceum Ogólnokształcącym w Stoczku Łukowskim.

Z głębokim smutkiem i żalem społeczność szkolna przyjęła wiadomość o śmierci śp. Krystyny Wróbel. Była wspaniałym nauczycielem i wychowawcą młodzieży - wyjątkowym pedagogiem, oddanym swojej pracy i uczniom. Jej zaangażowanie i życzliwość zapisały się na trwałe w historii szkoły.

Uroczystości pogrzebowe śp. Krystyny Wróbel odbyły się w czwartek, 20 listopada w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim. Po mszy nastąpiło odprowadzenie zmarłej na cmentarz parafialny.

Najszczersze wyrazy współczucia rodzinie składają: dyrektor, Rada Pedagogiczna oraz pracownicy administracji i obsługi Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim.

„Dziękuję za edukację"

Pod informacją o odejściu cenionej nauczycielki zamieszczonej na fejsbuku Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim pojawiły się liczne wyrazy współczucia dla rodziny zmarłej i wspomnienia o niej. Czytamy w nich:

- Odchodzi Grono Pedagogiczne mojego i wielu innych roczników. Pani Profesor osiągnęła piękny wiek życia. Dziękujemy Pani Profesor za edukację i wyrazistość charakteru – wspomina pani Krystyna.

- Moja nauczycielka fizyki i Wychowawczyni 1971–1975. Wyrazy współczucia dla rodziny - dodaje pani Marianna.

Wspomina ja także pani Grażyna:

- Pani Profesor Wróbel była moją wychowawczynią. To przykra wiadomość. Wyrazy współczucia dla rodziny.

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Teresa Melnik 77 lat
zm. 13 listopada, Biała Podl.

Mirosław Fijałek 69 lat
zm. 16 listopada, Sokule

Jadwiga Wąsowska 77 lat
zm. 13 listopada, Międzyrzec

Sabina Dresler 99 lat
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Tadeusz Dzida 84 lata
zm. 14 listopada, Rudnik

Bohdan Siluk 82 lata
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Zofia Skmina 85 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Janina Wiesława Chudowolska 87 lat
zm. 18 listopada, Rzeczyca

Elżbieta Hryciuk 70 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Łucja Skulimowska 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Zofia Turyk 77 lat
zm. 15 listopada, Dołha

Helena Raczyńska 95 lat
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Stanisław Osip 78 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Marian Derlukiewicz 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Ryszard Pietruczuk 95 lat
zm. 16 listopada, Biała Podl.

Apolonia Czemierska 95 lat
zm. 20 listopada, Grabowiec

Stanisław Pawlikowski 72 lata
zm. 16 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Leszek Bobruk 45 lat
zm. 3 listopada, Komarówka Podl.

Elżbieta Osiak 50 lat
zm. 20 listopada, Łuków

Stanisław Klewek 79 lat
zm. 18 listopada, Zembry

Ryszard Kołodziejczuk 75 lat
m. 20 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jan Kowalski 80 lat
zm. 13 listopada, Królewski Dwór

Zbigniew Burzec 80 lat
zm. 18 listopada, Parczew

Helena Troszczyńska 86 lat
zm. 15 listopada, Gęś

Barbara Czornak 62 lata
zm. 20 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Krzysztof Małyszko 72 lata
zm. 7 listopada, Radzyń

Jan Zań 86 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

Zbigniew Donica 91 lat
zm. 10 listopada, Radzyń

Sebastian Żukowski 36 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl c7db552769

Tragiczny wypadek w Starych Kaliszanach: Volkswagen rozbity na drzewie

POWIAT OPOLSKI: Tragiczny wypadek w Starych Kaliszanach. 46-letnia kobieta zginęła po tym, jak Volkswagen, którym kierowała, zjechał z drogi gminnej i uderzył w drzewo. Pasażer trafił do szpitala, a policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca Volkswagenem obywatelka Ukrainy z nieznanych przyczyn zjechała z drogi gminnej i uderzyła w przydrożne drzewo

W niedzielę, 16 listopada po południu w miejscowości Stare Kaliszany w powiecie opolskim doszło do poważnego wypadku drogowego, w którym zginęła 46-letnia kobieta. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca Volkswagenem obywatelka Ukrainy z nieznanych przyczyn zjechała z drogi gminnej i uderzyła w przydrożne drzewo. Pomimo prowadzonej reanimacji życia kobiety nie udało się uratować.

43-letni pasażer pojazdu, również obywatel Ukrainy, został ranny i przewieziony do szpitala. Policja pod nadzorem prokuratora zabezpieczyła ciało kobiety do dalszych badań sekcyjnych, które mają wyjaśnić dokładne przyczyny zdarzenia.

Na miejscu wypadku czynności prowadzone były pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, a policjanci zabezpieczali teren i gromadzili materiał dowodowy.

Agnieszka Gołębiowska

Domowe piekło przerwane! 25-latek z nożem i narkotykami trafił do aresztu

POWIAT OPOLSKI: Dramatyczna interwencja w powiecie opolskim zakończyła się zatrzymaniem 25-latka, który - jak wynika z materiału policji - od miesięcy miał znęcać się nad własnymi rodzicami. Finałem domowych awantur była sobota, gdy mężczyzna podczas kolejnej agresywnej napaści miał grozić matce nożem. Na miejsce natychmiast wezwano patrol.

Fot.KPP Opole Lubelskie

5-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie, co ma zabezpieczyć dalszy tok postępowania i zapewnić bezpieczeństwo pokrzywdzonym

Zdarzenie rozegrało się w sobotę, 15 listopada. Mundurowi wezwani na miejsce natychmiast obezwładnili napastnika. Jak wynika z relacji pokrzywdzonych oraz świadków, domowe piekło miało trwać od sierpnia – regularna przemoc, zastraszanie i agresja wobec najbliższych.

Zatrzymany miał od sierpnia 2025 roku stosować wobec rodziców przemoc fizyczną i psychiczną, co potwierdzają relacje świadków. Podczas kontroli osobistej ujawniono przy nim pochodną amfetaminy.

Zebrane dowody pozwoliły na przedstawienie zarzutów dotyczących przemocy w rodzinie - w warunkach recydywy oraz posiadania narkotyków. Sprawa trafiła do Prokuratora Rejonowego w Opolu Lubelskim, który wystąpił o tymczasowe aresztowanie podejrzanego.

Sąd nie miał wątpliwości. 25-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie, co ma zabezpieczyć dalszy tok postępowania i zapewnić bezpieczeństwo pokrzywdzonym.

- Sprawcy przemocy grozi kara do siedmiu lat pozbawienia wolności - podsumowuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Wielka akcja policji na Lubelszczyźnie. Ponad 100 poszukiwanych zatrzymanych!

Lublin: 104 osoby zatrzymane na Lubelszczyźnie - to efekt dwudniowej ogólnopolskiej policyjnej akcji wymierzonej w osoby ukrywające się przed polskimi organami ścigania lub wymiarem sprawiedliwości.

- Na podstawie nakazów doprowadzeni w ręce policjantów wpadło 95 poszukiwanych (w tym sześciu obcokrajowców). Z kolei na podstawie listów gończych zatrzymano dziewięć osób (w tym jednego obcokrajowca). 55-letni obywatel Libii został zatrzymany przez lubelskich „łowców głów" w Częstochowie za kilka przestępstw przeciwko mieniu, głównie oszustwa. Do odsiadki ma ponad osiem miesięcy, dodatkowo usłyszy zarzuty kolejnych oszustw - informuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Na tzw. „nielegalnym pobycie" na terytorium RP ujawniono trzy osoby. Jedna z nich podawała funkcjonariuszom fałszywe dane.

Po zatrzymaniach poszukiwani trafili do Aresztów Śledczych lub Zakładów Karnych, gdzie spędzą najbliższe miesiące lub lata.

Kogo zatrzymano?

Jednym z zatrzymanych był 27-letni mieszkaniec powiatu ryckiego poszukiwany listem gończym. Podejrzany o dwa włamania i uszkodzenie mienia wpadł na terenie powiatu garwolińskiego, gdzie ukrywał się na jednej z posesji przed organami ścigania. 27-latek trafił już do Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie będzie oczekiwał na dalsze czynności procesowe.

Innym zatrzymanym jest poszukiwany za kierowanie gróźb 39-latek, którego złapali policjanci z Lubartowa. Do odsiadki ma 10 miesięcy pozbawienia wolności. Z miejsca zamieszkania został przetransportowany do Aresztu śledczego w Lublinie.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Szerokie/ZAKŁADY USŁUGOWE		30,5 zł/godz.	z
Ślusarz/spawacz, Łuszczów Drugi.MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Inżynier mechanik, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Malarz przemysłowy, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	5 000,00 zł	u
Blacharz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Kamieniarz, Kazimierzówka/Woś	1	6 000,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Jabłonna Majątek/ REDATS		4 666,00 zł	z
Ślusarz, Kazimierzówka	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Kierowca (wywrotka), Rudnik/Franczak	1	4 666,00 zł	u
Brukarz, pracownik budowlany, Rudnik/Franczak	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Rudnik/Franczak	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Lakiernik meblowy, Niemce/KONSBUD	1	4 666,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KONSBUD	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Jakubowice Murowane		30,5 zł/godz.	z
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Lublin/KRUS	1	4 666,00 zł	u
Konserwator, Lublin/Bursa Szkolna nr 1	0,5	2 370,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Pracownik biurowy/specjalista do spraw handlu, Lublin/PERFEKT Fabryka Okien	1	8 000,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. C, Lublin/PERFEKT Fabryka Okien	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Lublin/GRAN – WOS	1	6 000,00 zł	u
Stanowisko pracy ds. DPS, Lublin/MOPR	1	4 840,00 zł	u
Pracownik porządkowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 880,00 zł	u
Inspektor ds. budowlanych, Lublin/SM im. Nałkowskich	0,75	6 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Lublin/VOLMAAKT		30,5 zł/godz.	z
Asystent/ka projektanta instalacji sanitarnych, Lublin/JJ SANIT	1	10 000,00 zł	u
Podinspektor w dziale eksploatacji, Lublin/Zarząd Nieruchomości Komunalnych	1	4 840,00 zł	u
Psycholog, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca Taxi, Lublin/STREET MASTERS		6 000,00 zł	z
Lekarz weterynarii, Lublin/Lubelskie Centrum Małych Zwierząt		5 500,00 zł	z
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Pieszy potrącony przez dwie ciężarówki. Zginął na miejscu

Fot.KPP Świdnik

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w czwartek, 20 listopada nad ranem w miejscowości Struża Kolonia w pow. świdnickim na drodze krajowej nr 12.
- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że pieszy, poruszając się środkiem jezdni bez elementów odblaskowych, na nieoświetlonym odcinku drogi został potrącony przez dwa pojazdy ciężarowe. Zmarł na miejscu zdarzenia. Kierowcy ciężarówek to 45-letni i 41-letni obywatele Ukrainy. Obydwaj byli trzeźwi.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl c7db552769

Choć bialczanom się nie przelewa, zapłacą więcej

Podwyżka opłaty za śmieci.

Radni prezydenta „za", opozycyjny PiS „przeciw"

Od 1 stycznia bialczanie zapłacą więcej za odbiór odpadów. O 50 gr w przypadku odpadów segregowanych i o 1,50 zł w przypadku odpadów niesegregowanych za 1 m3 zużytej wody. Prezydent Michał Litwiniuk twierdzi, że po wprowadzeniu nowej stawki mieszkaniec zapłaci za śmieci miesięcznie średnio 28,56 zł.

Nowe stawki wyniosą: jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny - 11,90 zł miesięcznie za 1 m3 zużytej wody z danej nieruchomości, a jeżeli odpady komunalne nie są zbierane w sposób selektywny - w podwyższonej wysokości 35,70 zł miesięcznie za 1 m3 zużytej wody.

Kiedy przed rokiem wprowadzono w Białej Podlaskiej drastyczną podwyżkę na śmieci do 11,40 zł miesięcznie za 1 m3 zużytej wody, była to stawka identyczna, jak w Sopocie, najbogatszym mieście w kraju (ostatnio podniesiono tam stawkę do 11,70 zł, a więc niżej niż na Podlasiu).

Bialscy urzędnicy poszli bowiem, dla ułatwienia sobie procesu ściągania opłat, za przykładem najbogatszych miast turystycznych w kraju. Administracja ma łatwiejsze życie, ale ta metoda przynosi też efekty bumerangowe – jak zmniejszenie zużycia wody (czyli i jej sprzedaży przez miasto), a tym samym częstsze awarie kanalizacji wskutek mniejszego przepływu ścieków.

Choć mieszkający na stancjach studenci pewnie niejednokrotnie mają zakręcane zawory na wodociągu i opłata za odpady nie jest wysoka, to jednak obficie produkują śmieci. Dramaty finansowe dzieją się u niektórych starszych osób, gdy awaria spłuczki powoduje konieczność zapłacenia nawet tysięcy złotych za uciekającą wodę i też wtórnie olbrzymie opłaty za śmieci.

Dali się zaskoczyć...

Urzędnicy ustawili na 12 listopada termin przetargu na usługę odbioru odpadów komunalnych z terenu miasta Biała Podlaska, przy czym sześć dni wcześniej w Biuletynie Informacji Publicznej podano projekt podwyżki o 50 gr na odbiór odpadów segregowanych i o 1,50 zł niesegregowanych za 1 m3 zużytej wody. Trudno zatem się dziwić, że startujący oferent mógł dopasować swoją ofertę do tej zapowiedzi wzrostu wpływów w kasie miasta...

Co ciekawe, w obecnym roku ubiegłoroczni rywale - bialski Komunalnik i spółka KOMA Lublin - wystartowali jako konsorcjum. Zaproponowali za usługę odbioru odpadów w 2026 roku stawkę 6,98 mln zł.

Po otwarciu ofert miasto ujawniło, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć 6,64 mln zł.

Przypomnijmy, że przed rokiem, kiedy bialska spółka „Komunalnik" miała konkurenta w przetargu na odbiór odpadów komunalnych z terenu miasta, zażądała rocznej stawki ok. 6,17 mln zł, choć urząd na realizację zamówienia zamierzał przeznaczyć 7 mln zł.

Podobnie obecnie jasną sytuację miał Komunalnik, gdy jako jedyny zgłosił swoją ofertę w postępowaniu „Usługa prowadzenia i obsługi punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych wraz z zagospodarowaniem odpadów do niego dostarczonych, na terenie miasta Biała Podlaska". Zaproponował stawkę 596 tys. zł brutto. Miasto poinformowało, że na realizację zamówienia zamierza przeznaczyć 550 tys. zł.

Oszczędzanie kropelek i paliwa

W uzasadnieniu do projektu uchwały o podwyżce stwierdzono „kalkulacja stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi opiera się na danych szacunkowych, ponieważ na dzień sporządzania kalkulacji nieznane są faktyczne koszty obsługi systemu, zwłaszcza koszty odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych oraz prowadzenia Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (brak rozstrzygnięć przetargów na 2026 rok)."

Według bialskiego prezydenta Michała Litwiniuka średnio miesięczne zużycie wody w przeliczeniu na jedną osobę zameldowaną w naszym mieście wynosi ok. 2,4 m3, a po wprowadzeniu nowej stawki mieszkaniec zapłaci za śmieci miesięcznie 28,56 zł. Z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi może trafić do budżetu miasta w sumie 18,75 mln zł.

Podczas ekspresowo prowadzonej sesji przewodniczący rady Robert Woźniak wymienił ten projekt uchwały, zupełnie nie było głosów w dyskusji. Zapowiedział zatem głosowanie. Szybko odczytał wynik: 14 osób za podwyżką (radni z klubu prezydenta) i dziewięć osób przeciw (klub PiS).

Odbiór odzieży i tekstyliów dwa razy w roku

Bialski prezydent obiecał, że w 2026 roku zostanie usprawniony odbiór odpadów odzieży i tekstyliów, które obecnie można oddawać do PSZOK-u.

- Zaplanowano odbiór tych odpadów bezpośrednio z nieruchomości dwa razy w roku, w okresie wiosennym i jesiennym. Usługa taka generuje jednak dodatkowe koszty, zarówno odbioru odpadów, jak i ich zagospodarowania – zapowiedział Michał Litwiniuk.

W niektórych miastach już wprowadzono odbiór odzieży i tekstyliów nawet kilka razy w miesiącu, comiesięcznie lub raz na kwartał.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Litwiniuk,
przewodniczący klubu PiS w Radzie Miasta, wiceprzewodniczący RM

Każda podwyżka to negatywne konsekwencje dla mieszkańców

W naszym klubie PiS postanowiliśmy nie podnosić ręki za podwyżką opłat za odpady. Trzeba było dokładnie policzyć, jak zakończy się 2025 rok. Nie mogliśmy wydać pozytywnej opinii podnoszeniu stawek. Każda podwyżka niesie ze sobą negatywne konsekwencje dla mieszkańców. Nie przekonywała nas próba zyskania poklasku na obietnicy zbierania tekstyliów tylko dwa razy w roku.

Porównanie stawek opłaty za odpady selektywnie zbierane w różnych gminach

Segregowane - zabudowa jednorodzinna
Międzyrzec Podlaski: miasto 34,00 zł (dla 1-4 osób), 32,00 zł za 5 i następną os.
Radzyń Podlaski: miasto 36,00 zł/os.
Biała Podlaska: gmina 33,00 zł (dla 1-3 os), 132,00 zł od gosp. dom. pow. 3 os.
Puławy: 30,00 zł/os.
Parczew: 31,00 zł/os. (dla 1-4 os), 145,00 zł od gosp. dom. pow. 4 os.
Lublin: 42,00 zł/os. zabudowa jednorodz., 13,20 zł/ m3 zabudowa wielorodzinna.
Łuków: 27,00 zł (dla 1-3 os), 24,00 zł za każdą kolejną os.
Siedlce: 28,00 zł/os.
Piszczac: 27,00 zł/os.
Zamość: 9,95 zł/m3.
Świdnik: 36,00 zł/os. zabudowa jednorodz., 11,50 zł/ m3 zabudowa wielorodzinna.
Hrubieszów: 11,50 zł/m3.
(źródło: uzasadnienie projektu bialskiej uchwały)

Jutrzenka świętowała 20 lat działalności!

W Rogoźnicy obchodzono wyjątkowy jubileusz. Zespół „Jutrzenka" wraz z Kapelą Retro świętował 20-lecie swojej obecności na lokalnej scenie. Uroczystości odbyły się 15 listopada podczas wydarzenia pod hasłem „Sobota z folklorem", zorganizowanego we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Początki zespołu sięgają 2005 roku, kiedy to jego założycielka, Bogusława Małek, zainspirowała grupę mieszkanek do reaktywowania dawnej tradycji śpiewaczej wsi

Świetlica w Rogoźnicy wypełniła się gośćmi oraz zaproszonymi zespołami śpiewaczymi z całego regionu. Wspólne muzykowanie, życzliwa atmosfera i bogaty program sprawiły, że spotkanie miało uroczysty charakter. Gości powitała dyrektor GOK Sylwia Hubica, przypominając najważniejsze momenty z historii „Jutrzenki" i podkreślając jej znaczenie dla życia kulturalnego gminy.

Początki zespołu sięgają 2005 roku, kiedy to jego założycielka, Bogusława Małek, zainspirowała grupę mieszkanek do reaktywowania dawnej tradycji śpiewaczej wsi. Pierwszy skład liczył dziewięć pań, a przez lata zespół wyróżniał się wielopokoleniowością – na scenie towarzyszyły mu także dzieci. Od 2018 roku pracami zespołu kieruje Halina Lesiuk. O muzyczną oprawę od początku troszczy się Kapela Retro, dziś w składzie: Zdzisław Iwaniuk, Jerzy Bernat, Władysław Nazaruk, Jerzy Panasiuk i Wiesław Lecyk.

„Jutrzenka" słynie z szerokiego repertuaru – od pieśni ludowych i biesiadnych, przez patriotyczne, po kolędy i pastorałki. Formacja regularnie występuje podczas wydarzeń gminnych i powiatowych, zdobywa też nagrody, m.in. na Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej. W tym roku otrzymała również tytuł „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski".

Występy zaproszonych gości nadały wydarzeniu wyjątkowy koloryt. Na scenie zaprezentowały się zespoły: „Leśne Echo", dziecięca „Hreczka", „Echo", „Ale Baby", „Złota Jesień", „Sami Swoi", „Przegalinianki", „Świderzanki", „Bokiczanki", „Pohulanka" oraz „Worsianki". Ich obecność była wyrazem sympatii i uznania dla dorobku jubilatów.

Ciepłe słowa pod adresem „Jutrzenki" skierowali także przedstawiciele lokalnych instytucji i samorządu. Podkreślali otwartość, życzliwość i wieloletnie zaangażowanie zespołu w życie kulturalne regionu. Najbardziej wzruszającym momentem było wspólne odśpiewanie życzeń, wręczenie upominków oraz pojawienie się jubileuszowego tortu.

Spotkanie zakończyła biesiada, rozmowy i wspólne śpiewanie – tak, jak przez wszystkie lata tworzenia muzycznej tradycji w Rogoźnicy.

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl c7db552769

Blisko 40 podpaleń w jednej wsi. Ludzie przerażeni. „W miejscowości została tylko jedna nietknięta sterta”. Wójt wyznacza nagrodę za informacje o podpalaczu

Jabłoń: W Kalince gmina Jabłoń płonął stodoły, komórki i sterty słomy. Przyczyna podpalenie. Wójt gminy Dariusz Łobejko wyznaczył nagrodę za pomoc w wykryciu sprawcy.

W ostatnich kilku latach na terenie Kalinki dochodziło do licznych pożarów, na 51 zdarzeń, aż 37 to były podpalenia. Celem podpalacza były nie tylko pustostany, suche trawy, sterty słomy, ale też niestety budynki gospodarcze.

Palą się trawy i budynki. Wszystko w jednej wsi

W maju podpalona została stodoła jednego z mieszkańców, w lipcu na przestrzeni czterech dni podpalacz zniszczył zbiory, podpalając dwa razy sterty słomy. Zarówno straż, jak i policja, uważa, że przyczyną tych pożarów są podpalenia. Pomimo podjętych działań niestety nie udało się zatrzymać podpalacza. Mieszkańcy się boją.

- Człowiek ma różne przybudówki na podwórku, więc się boimy - mówi Józef Klimejko sołtys Kalinki. - Wiadomo, każdy z nas ma a to skuter, a to rower czy kosiarka stoi, no i przyjdzie taki podpalacz w nocy i podpali. Jakieś podejrzenia są, ale nikt nie został złapany, a ludzie się boją mówić.

Dariusz Łobejko, *wójt gminy Jabłoń*
Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany

Paweł Niczyporuk, *radny z Kalinki*
Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie

młodszy inspektor Sławomir Karpiński,
I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie
Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu, to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo- śledcze

Z zestawień, jakie przygotowała straż - i to tylko od 2020 roku - wynika, że było siedem pożarów, z czego sześć razy paliła się sucha trawa, raz sterta słomy, rok 2021 był spokojny, odnotowano w marcu tylko jeden pożar suchej trawy, w roku 2022 paliło się aż dziewięć razy, dwa razy sterty słomy i siedem razy suche trawy, w roku 2023 paliły się suche trawy aż cztery razy, w roku 2024 paliło się siedem razy, z czego dwa razy budynek - pustostan, cztery razy suche trawy, jeden pożar dotyczył podpalonych składowanych materiałów budowlanych. W 2025 roku dwa razy paliły się sterty słomy, sześć razy pożar dotyczył suchych traw i paliła się jedna stodoła.

Policja: szukamy

Jak widać, zuchwałość podpalacza przybrała na sile. Sprawcy podpaleń szuka policja i chociaż są podejrzenia, to jak na razie nikogo nie zatrzymano w związku z pożarami.

- Szanowni państwo, zjawisko podpaleń w miejscowości Kalinka, ale i nie tylko, jest nam doskonale znane - zapewniał na ostatniej sesji Rady Gminy I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie młodszy inspektor Sławomir Karpiński. - Z racji prowadzonych działań w zakresie ustalenia okoliczności każdego zdarzenia, nie mogę mówić o szczegółach. Wykorzystujemy przy tym różne formy wsparcia technicznego dostępne dla policji. Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo - śledcze.

Mieszkańcy żyją w strachu i pytają: Kiedy podpalacz przyjdzie do nas

Mieszkańcy się boją i zadają sobie pytanie, kiedy staną się ofiarami podpalacza.

- Każdy z rolników jeszcze ma jakiś drewniane budynek na swoim gospodarstwie i po prostu boi się o to - mówił radny Paweł Niczyporuk. - To nie jest tak, że ktoś sobie coś wymyśla, to jest realny strach. Ja wszystko rozumiem, że prowadzone są postępowania, ale patrzmy na skalę tego zjawiska w tej miejscowości i częstotliwość tych podpaleń, zwłaszcza w okresie letnim, podpalony pustostan pali się ponownie miesiąc później. Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie. Osobę czy osoby, bo tego nie wiemy, podpalają i za jakiś czas pozwalają sobie na to, żeby pójść w to samo miejsce i dokonać tego samego czynu. Jak słyszę jakiś samochód straży pożarnej, to po prostu mam w głowie tylko jedno, dzwonię do domu i się pytam w nocy, czy to nie u nas, od pięciu lat mieć coś takiego w głowie - to jest naprawdę trudne. Reszta mieszkańców jest podobnego zdania, wszyscy zadają sobie pytanie - Kiedy my?

Podpalacz jest stąd...

Wszyscy są zgodni, że aby zatrzymać sprawcę, niezbędna jest pomoc i wsparcie ze strony mieszkańców. Dlatego wójt zwrócił się z prośbą o zachowanie czujności i o przekazywanie informacji, które mogą doprowadzić do wykrycia sprawcy.

- Dopóki to było podpalenia, które dotyczyły nieużytków czy ściernisk, to jeszcze jakiś sposób poczucie zagrożenia było mniejsze - zaczął swoje wystąpienie na ostatniej sesji Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany. W tej chwili we wsi została już tylko jedna sterta, a jej właściciel tak naprawdę czeka na wyrok i zastanawia się, kiedy przyjdzie podpalacz. Nie wiem, czy z psychiką takiej osoby jest wszystko w porządku, jeśli ktoś podpala swoim sąsiadom nieruchomości czy zbiory. Nie przyjeżdża tu podpalać nikt z zewnątrz. Ta osoba lub osoby, które to podpalają, moim zdaniem mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie. Być może nie wszystkim uda się udowodnić, ale ważne jest, żeby podjąć działania, które zaprzestaną tym zdarzeniom. Można też sobie zadać pytanie, co będzie dalej, jak już się skończą możliwości podpalania tych pustostanów w Kalince, czy nie rozszerzy swojego działania jeszcze dalej. Nie ma przestępstwa doskonałego i ja wierzę, że w tym wypadku ten przestępca też zostanie ujęty i podpowie surowo za swoje czyny dlatego apeluję do wszystkich o pomoc - zwrócił się do wszystkich z apelem wójt.

Nagroda

Za pomoc w wykryciu sprawcy podpaleń wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Osoby, które mają jakiekolwiek informacje w związku z podpaleniami, proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z KPP w Parczewie tel. 47 814 32 10 lub 112 czynny całą dobę oraz z Urzędem Gminy w Jabłoniu tel. 83 356 00 06.

ema

„Kryjówka” poszukiwanego się nie sprawdziła. Schował się w schowku na strychu

Lublin: Policjanci zatrzymali poszukiwanego za oszustwa 45-latka. Policjanci odnaleźli go schowanego w jednym z domów... w schowku na strychu.

45-latek był poszukiwany sądowym nakazem wydanym przez kraśnicki wymiar sprawiedliwości. Skazał on mężczyznę na karę ponad dwóch lat pozbawienia wolności za oszustwa.

- Kryminalni ustalili, że mężczyzna ukrywa się na terenie gminy Kraśnik. Chcąc uniknąć odsiadki, mężczyzna ukrył się... w schowku na strychu - informuje aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku.

Poszukiwany mieszkaniec gminy Kraśnik został zatrzymany i przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbywa już zasądzoną karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot. KPP Kraśnik

Mężczyzna został skazany na karę ponad 2 lat pozbawienia wolności

WSP

eprasa.pl c7db552769

Uczeń przyniósł do bursy przedmiot przypominający broń! Wezwano policję

Powiat puławski: Wezwano policję, a ta zabezpieczyła przedmiot. O losie nastolatka zdecyduje sąd rodzinny. Został też skreślony z listy mieszkańców puławskiej bursy.

Anonimowy donos i interwencja policji

O sprawie zaalarmowali nas mieszańcy bursy przy ul. Norwida w Puławach wystraszeni całą sytuacją. Wszystko działo się 11 listopada. Po południu młodzież zaczęła zjeżdżać się z domów po długim weekendzie. Do bursy wrócił także nastolatek, uczeń jednego z puławskich techników. Ale, jak twierdzą mieszkańcy placówki, chłopak już od pewnego czasu dziwnie się zachowywał. Unikał kontaktu z rówieśnikami, był wycofany.

- Siedzieliśmy w pokoju, kiedy przyszła do nas koleżanka i powiedziała nam, że ma broń, pokazywał jej i mówił, że ma wyje***e w konsekwencje. Wystraszyliśmy się. Tego dnia chodził w garniturze, czerwonej koszuli i czarnym płaszczu, jak z jakiegoś filmu o gangsterach - opowiadają mieszkańcy bursy, którzy skontaktowali się z naszą redakcją.

Jak wynika z naszych informacji, to młodzież zgłosiła ten fakt na policję. Puławska komenda potraktowała zgłoszenie poważnie, nie jak głupi żart i wkrótce przed budynkiem przy Norwida pojawiły się policyjne radiowozy. Okazało się, że młodzież mogła mieć obawy co do swojego bezpieczeństwa, bo do momentu przyjazdu służb, nie było wiadomo, czym dysponuje ich współmieszkaniec i jakie ma zamiary. Co znaleźli policjanci?

- To nie była broń, tylko ogólnodostępny plastikowy pistolet, nikt z uczniów i wychowanków nie zgłosił gróźb. Zabezpieczyliśmy ten przedmiot, przesłuchaliśmy świadków i całość materiałów została przekazana do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich ze względu na to, że w sprawach nieletnich (a chłopak jest niepełnoletni) decyduje sąd. Chłopak został przez nas przekazany matce - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Bursa: Wychowanek skreślony, bezpieczeństwo mieszkańców najważniejsze

Bursa szkolna przy ul. Norwida w Puławach jeszcze do niedawna podlegała pod Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania. Jednak po jego rozwiązaniu latem tego roku placówka została wcielona w struktury Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach.

Dyrektor ZKZ również potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce.

- Czy to była broń, czy przedmiot imitujący broń, jako placówka na tę chwilę nie mamy informacji. Zareagowaliśmy błyskawicznie. Nie zlekceważyliśmy tego sygnału, była policja, było przeszukanie, wszelkie procedury zostały zachowane. Na dzień dzisiejszy ten uczeń nie jest już wychowankiem naszej bursy, został skreślony z listy wychowanków, gdyż nasz regulamin i statut, konkretnie par. 32 ust. 5 pkt. 14a, mówi wyraźnie, że wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze - tłumaczy Mirosław Pustelnik, dyrektor ZKZ.

Zapewnia, że po zdarzeniu pozostali podopieczni bursy mieli zapewnione wsparcie. Taka reakcja placówki pokazuje wyraźnie, że statutu to nie tylko puste zapisy, ale również konkretne i zdecydowane działania w odpowiedzi na budzące wątpliwość zachowania.

Jak podkreśla dyrektor Pustelnik, z nastolatkiem nie było wcześniej żadnych problemów wychowawczych.

- Mógł zostać przez kogoś zmanipulowany - przypuszcza.

Zdecydowaną reakcję obecnego kierownictwa bursy chwalą także mieszkańcy.

- Baliśmy się, że może się na nas mścić, coś dosypać, udusić w nocy, skoro przyniósł broń, to znaczy, że ma coś nie tak w głowie - mówią.

Marta Pietroń

Fot. Agnieszka Kalinowska

Mirosław Pustelnik,
dyrektor ZKZ w Puławach

Wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze

Statut Bursy Szkolnej im. K.K. Baczyńskiego w Puławach:

Rozdział VI
Wychowankowie, §32:
5. Wychowanek ma obowiązek:
14) stosowania się do zakazu przynoszenia, posiadania lub używania:
a) broni,
b) innych narzędzi bądź materiałów niebezpiecznych, stwarzających zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa, zdrowia i życia

Areszt za usiłowanie zabójstwa. 73-latek chciał udusić żonę!

Łuków: Do tymczasowego aresztu trafił 73-latek. W trakcie awantury domowej bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

W sobotę (15 listopada) łukowscy policjanci zostali wezwani na interwencje dotyczącą przemocy domowej.

- Ze wstępnego zgłoszenia wynikało, że 73-letnia kobieta została pobita przez męża, z obrażeniami przewieziono ją do szpitala. Mundurowi zatrzymali sprawcę przemocy, 73-latek został umieszczony w policyjnej celi - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Wyjaśniający okoliczności zgłoszenia policjanci dowiedzieli się, że w trakcie awantury domowej mężczyzna, bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Na szczęście pokrzywdzona kobieta wyrwała się swemu oprawcy i wezwała pomoc. Teraz nic już jej nie grozi.

WSP

Fot. KPP Łuków

Mężczyzna został aresztowany

Zatrzymany 73-latek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd przychylił się do wniosku łukowskiej Policji oraz Prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec podejrzanego. Co najmniej 3 najbliższe miesiące mężczyzna spędzi w areszcie tymczasowym.

Joanna Niećko

Będą badania nad Wieprzem w związku z odsłoniętymi słupami w rzece

Projekt kładki został przewidziany w ramach większego programu rewitalizacji „Wdrożenie elementów zielonej sieci dla Miasta Łęczna"

W wyniku obniżenia się poziomu wody w rzece Wieprz w Łęcznej odsłoniło się blisko sto drewnianych słupów wbitych w dno — pozostałości konstrukcji dawnego mostu. Wezmą je pod lupę konserwatorzy.

Jak informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, są to fragmenty XVII- lub XVIII-wiecznego obiektu mostowego, który mógł być częścią przeprawy używanej m.in. w lipcu 1792 roku przez oddziały Tadeusza Kościuszki wracające z bitwy pod Dubienką.

W związku z planowaną przez miasto Łęczna inwestycją — budową kładki pieszo-rowerowej odtwarzającej przebieg dawnego mostu — zapowiedziano badania archeologiczne nad brzegiem rzeki.

Celem prac konserwatorskich ma być nie tylko inwentaryzacja odsłoniętych konstrukcji, lecz również pozyskanie ewentualnych artefaktów z dna Wieprza, które mogłyby rzucić nowe światło na historię przeprawy.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl c7db552769

Uczelnia wojskowa jednoznacznie potwierdza: skazany pułkownik już nie pełni żadnych funkcji

Powiat rycki: Skazany prawomocnie płk. rez. Zbigniew W. jeszcze długo po ogłoszeniu prawomocnego wyroku figurował jako aktualny pracownik na stronie internetowej prestiżowej uczelni wojskowej.

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 3 tys. zł grzywny oraz po 1 tys. zł nawiązki dla każdego z pięciu pokrzywdzonych - to kara dla płk. rez. Zbigniewa W., wymierzona mu w czerwcu 2024 roku przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie.

Chodziło o wydarzenia związane z wykonywaniem przez Zbigniewa W. obowiązków względem LAW w Dęblinie. 66-latek został uznany za winnego tego, że od 2017 roku do 29 grudnia 2018 roku jako funkcjonariusz publiczny, żołnierz zawodowy w stopniu pułkownika, będący kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego LAW w Dęblinie, uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze podległych mu zatrudnionych w Zakładzie, jak również umyślnie

> Zbigniew W. m.in. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych

przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny na zajmowanym stanowisku, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego.

Ustalenia sądu pierwszej instancji w czerwcu br. potwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując apelację obrony Zbigniewa W. od zeszłorocznego wyroku, który ostatecznie został utrzymany w mocy. Od tamtego czasu wyrok jest prawomocny. Co oznaczało, że osoba ta nie może już wykładać na uczelni.

Reakcja Lotniczej Akademii Wojskowej

Tymczasem nazwisko Zbigniewa W. długo jeszcze figurowało na stronie internetowej uczelni wśród członków jednego z wydziałów, a do redakcji „Wspólnoty" docierały nieoficjalne informacje, że skazany płk. rez. nadal prowadzi zajęcia ze studentami.

Skierowaliśmy pytania w tej sprawie do przedstawiciela LAW w Dęblinie. Po niemal tygodniu rzecznik prasowy odpowiedział, że... LAW nie ma zgody pułkownika na udostępnianie jego danych, a więc Akademia nie może nawet potwierdzić informacji w tej sprawie.

Dlatego do Akademii skierowaliśmy kolejne pytania. Czy władze LAW miały wiedzę w zakresie tego, że zajęcia ze studentami prowadzi i współpracuje z LAW osoba z prawomocnym wyrokiem, tym bardziej za złamanie prawa w związku z pełnieniem obowiązków w ramach pracy dla LAW? A jeżeli tak, dlaczego ta współpraca była kontynuowana przez LAW po prawomocnym wyroku sądowym wobec płk. rez. Zbigniewa W.?

- W każdym przypadku powzięcia przez Uczelnię oficjalnej informacji o braku spełniania przesłanek ustawowych do zajmowania stanowiska przez nauczyciela akademickiego, zostaje on niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami (...). Dalsze kroki, z zakresu prawa pracy, jakie zostały podjęte wobec wskazanej przez Pana osoby nie zostaną ujawnione ze względu na ochronę danych osobowych - odpowiedział rzecznik LAW, co wskazywało na to, że Zbigniew W. został zwolniony z pracy.

Nazwisko w internecie

W ubiegłym tygodniu odnotowaliśmy, że nazwiska tej osoby nie ma już na stronie internetowej LAW w zakładce dotyczącej struktury Wydziału Bezpieczeństwa Lotniczego. Było natomiast w zakładce dotyczącej Rady Dyscypliny Naukowej Nauki o Bezpieczeństwie, gdzie figuruje nazwisko tej osoby (również w składzie jednego z zespołów badawczych).

Czy to oznacza, że wspomniana osoba nadal pełni funkcje w strukturze LAW w Dęblinie, pomimo - przytoczonego przez rzecznika uczelni w jednej z wcześniejszych korespondencji ze „Wspólnotą" - przepisu Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, stanowiącego, iż skazane osoby nie mogą wykonywać takiej pracy? Z takim pytaniem po raz kolejny skierowaliśmy się do przedstawiciela LAW w Dęblinie.

„Ta osoba już nie pełni żadnych funkcji w Lotniczej Akademii Wojskowej oraz nie figuruje na stronie internetowej LAW" - odpowiedział krótko mjr Marek Przedpełski, rzecznik prasowy LAW.

I rzeczywiście, po tej korespondencji nazwisko Zbigniewa W. zniknęło również z drugiej z zakładek, o której wspomnieliśmy.

Za co został ukarany pułkownik?

Jeśli chodzi o przestępstwa popełnione przez Zbigniewa W., to sąd stwierdził m.in., że płk. rez. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych. Na przykład - kilka razy polecał jednemu z podwładnych zaprowadzenie na stację diagnostyczną jego prywatnego Lexusa IS 200 w celu napraw, wymiany oleju i przeglądu. Wysyłał też podwładnych po zakupy i do pralni po odbiór munduru.

Kolejny przykład: nakazywanie podwładnym ciągłego pozostawania w pracy w godz. od 7.30 do 15.30, gdy podwładni powinni wykonywać swoje obowiązki wg pensum 540 godzin rozliczanych w ramach roku akademickiego. Co więcej, zobowiązywał ich do prowadzenia dodatkowych zajęć w sekcjach sportowych ponad ustaloną normę godzinową. Łamania przez płk. rez. przepisów było więcej.

Od 29 grudnia 2018 roku, czyli od daty zakończenia popełniania stwierdzonych przez sąd niezgodnych z prawem czynów, płk. rez. Zbigniew W. jest na emeryturze. 66-latek nie był w przeszłości karany sądownie i dyscyplinarnie.

Uczelnia ma związek ze sprawą: wojskowy został skazany w związku z wykonywaniem obowiązków jako jej pracownik. Jak wynika z uzasadnienia wyroku - żandarmeria przeszukała jego miejsce pracy, podczas procesu jako świadkowie byli przesłuchiwani wyżsi rangą wykładowcy.

Dotarliśmy do wspomnianego uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Wkrótce więcej o ustaleniach przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Dominik Smagała

Zapłacili za domy i zostali na lodzie

Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia oszustwa popełnionego przez właścicieli bialskiej firmy budowlanej, która pobrała w sumie miliony złotych od klientów zainteresowanych budową domów jednorodzinnych. Kilkadziesiąt rodzin zostało pokrzywdzonych, gdyż współwłaściciel firmy prawdopodobnie przeznaczył dużą część tych pieniędzy na leczenie nowotworu w Niemczech i zmarł.

Fot. Marek Pietrzela

Detektyw Krzysztof Rutkowski wyjaśniał, ile pieniędzy klientów poszło na leczenie współwłaściciela firmy

Sprawa stała się głośna najpierw w lipcu 2024 r., gdy biuro słynnego detektywa Krzysztofa Rutkowskiego i Telewizja.Patriot24.net zorganizowały pod bialską Komendą Miejską Policji briefing prasowy, dotyczący – jak określiły - „licznych wyłudzeń dokonanych przez spółkę cywilną Mark-Bud, w wyniku których wiele osób poniosło wielomilionowe straty". Firma detektywistyczna została wezwana przez niektórych poszkodowanych klientów tej firmy.

Najpierw byli oczarowani

Wtedy pod komendą pani Ewa z Gdańska przyznała, że została oszukana na 310 tys. zł. Bialską firmę poznała w Białymstoku, gdy jej wujek był zadowolony z wybudowanego domku.

- Urzekła mnie, bo się podobała robota. Wujek nie miał problemów. Firma miała mi wybudować dom dla moich rodziców 20 km za Gdańskiem. Przekazałam jej 310 tys. zł – wspominała pani Ewa.

Pan Adrian spod Międzyrzeca Podlaskiego chciał mieć dom wykończony pod klucz.

- Wyszła z tego strata 248 tys. zł z hakiem... - podsumował poszkodowany.

Z relacji kilku innych osób wynikało, że już w 2022 r. na wielu rozgrzebanych placach budów zaczęły się poślizgi. Właściciele firmy naciskali na przedpłaty klientów, a ekipy robotników tylko markowały prace przez kilka dni w miesiącu.

- Właściciel firmy pan Marek brał od nas pieniądze na budowę. Żądał przedpłat na kolejne etapy, choć roboty się przeciągały. Wpłacaliśmy, bo obiecywał, że szybciej będą spływać materiały budowlane. Okazało się, że tych materiałów nawet nie zamówił – z żalem wspominał poszkodowany pan Adrian. Dodał, że w pewnym momencie bardzo chory Marek M. życzył sobie, aby klienci podpisali aneks do umowy o tym, że firma już jest tylko jego, a nie wspólna z żoną Iwoną. Część klientów nie podpisała aneksu.

Wdowa nie chciała rozmawiać

Detektyw Krzysztof Rutkowski, składając wyrazy współczucia wdowie, współwłaścicielce firmy, z powodu śmierci jej męża jednak piętnował sytuację, gdy tamta tragedia uderzyła w życie wielu poszkodowanych

- Ustaliliśmy, że właściciel firmy zmarł na raka. Skontaktowałem się osobiście z pełnomocnikiem wdowy po zmarłym właścicielu firmy, która nie chce z nikim rozmawiać. Jej interesy reprezentuje radca prawny. Odpowiedź jest jednoznaczna. Pieniądze, które były brane na rzecz budów, zostały przeznaczone w całości na leczenie na terenie Niemiec – wyjaśnił nam wówczas Krzysztof Rutkowski.

Niestety, wdowa także nam nie odpisała na SMS i e-mail, również nie odbierała telefonów. Jej pełnomocnik sądowy, radca prawny, twierdził, że nie będzie wypowiadać się do mediów, nie jest bowiem rzecznikiem prasowym wdowy...

Chodzi o grube miliony

Przybyli pod komendę klienci spółki cywilnej mówili o pokrzywdzonych kilkudziesięciu osobach prywatnych, przedsiębiorcach i firmach wykonawczych. Straty mogły iść w dziesiątki milionów.

Najpierw do policji w Gdańsku i w Białej Podlaskiej trafiły pierwsze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez bialską firmę. Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej komendy informowała wtedy, że oficjalne zawiadomienia złożyło 6 osób. Zostały one przesłane z innych jednostek w kraju, jak też złożone osobiście przez pokrzywdzonych w Białej Podlaskiej.

Tydzień po pojawieniu się detektywa Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła śledztwo w kierunku art. 286 § 1 kk, czyli oszustwa.

Przed kilkoma dniami prokurator Agnieszka Kępka rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie poinformowała nas, że postępowanie dotyczące firmy Mark-Bud zostało przejęte do lubelskiej Prokuratury Okręgowej.

- Jest w niej gromadzony materiał dowodowy i prowadzona jest w sprawie – krótko zaznaczyła prok. Agnieszka Kępka. W przypadku oszustwa grozi za to kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

(Pim)

WSP

eprasa.pl c7db552769

Piąta edycja dobroczynnej akcji w regionie

„OnkoMikołaj 2025” rusza w Łęcznej.

Dziesiątki instytucji łączą siły, by sprawić radość małym pacjentom

Centrum Kultury w Łęcznej po raz piąty organizuje jedną z najbardziej poruszających i jednoczących akcji w regionie. „OnkoMikołaj 2025” to zbiórka prezentów dla dzieci z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W tym roku inicjatywa ma rekordową skalę – do udziału włączyły się dziesiątki instytucji kultury, szkół i organizacji z całego województwa.

W Łęcznej i kilkudziesięciu miejscowościach regionu ponownie ruszyła świąteczna zbiórka darów dla dzieci zmagających się z chorobą nowotworową. Tegoroczna edycja akcji „OnkoMikołaj” trwa od 12 listopada do 1 grudnia. Zwieńczeniem będzie 4 grudnia – dzień uroczystego przekazania prezentów małym pacjentom z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

To właśnie w czasie, gdy większość dzieci przygotowuje się do świąt w domach, część z nich spędza ten czas na oddziałach szpitalnych. Dlatego idea akcji – podkreślana również ostatnio w materiałach Radia Lublin czy też Wspólnoty Łęczyńskiej – nabiera szczególnego znaczenia. Jak wskazują organizatorzy, nawet drobny upominek potrafi odmienić dzień małego pacjenta, dodać mu sił i poczucia, że ktoś o nim pamięta.

Jak pomóc?

Każdy może zostać świętym Mikołajem. Wystarczy przekazać nowy prezent, który trafi do dzieci przebywających na oddziale onkologii. Zbierane są m.in.: zabawki edukacyjne (klocki, puzzle), książeczki i przybory szkolne, materiały plastyczne i akcesoria do kreatywnych zajęć, kolorowe piżamki, kocyki, kosmetyki dla dzieci, słodycze i drobne upominki.

Zbiórki prowadzone są w wyznaczonych miejscach u partnerów akcji – w szkołach, przedszkolach, ośrodkach kultury i instytucjach społecznych. W poprzednich latach darczyńcy z całego regionu przekazali setki paczek, a każde kolejne wydanie „OnkoMikołaja” cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Tegoroczny „OnkoMikołaj” to edycja rekordowa pod względem liczby współpracujących instytucji. Na liście znaleźli się m.in. partnerzy z Łęcznej i powiatu łęczyńskiego, ale także ośrodki kultury, szkoły i organizacje z Annopola, Piotrowic, Kraśniczyna, Wąwolnicy, Zakrzówka, Piszczaca, Konstantynowa, Milejowa, Puchaczowa, Białej Podlaskiej, Izbicy, Frampola oraz wielu innych miejscowości z regionu.

Wśród partnerów widnieją: szkoły podstawowe i przedszkola, domy kultury i ośrodki kultury z kilkunastu gmin, fundacje, biblioteki oraz Bursa Szkolna w Łęcznej, Stowarzyszenie Kobiet „Amazonki” w Łęcznej, ZZG Bogdanka oraz spółka RG „Bogdanka”, instytucje pomocy społecznej i organizacje młodzieżowe.

To pokazuje, jak szeroko odpowiedzialność za wsparcie najmłodszych pacjentów rozkłada się na cały region. Wspólne działanie wielu środowisk daje realną siłę i pozwala z roku na rok wesprzeć coraz większą grupę dzieci.

Patronat honorowy nad akcją objął Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, a głównym organizatorem jest Centrum Kultury w Łęcznej, które od pięciu lat koordynuje tę inicjatywę i dba o to, by pomoc trafiała tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Razem dla dzieci walczących z chorobą

„OnkoMikołaj” to nie tylko zbiórka prezentów – to symbol solidarności z dziećmi, które mierzą się z jedną z najtrudniejszych chorób. Gest wsparcia, ciepła i nadziei jest dla nich często ważniejszy niż sam prezent. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców regionu akcja rokrocznie przynosi ogrom radości.

Organizatorzy zachęcają, by włączyć się w zbiórkę i pokazać najmłodszym, że w walce z chorobą nie są sami. Wspólne działanie sprawia, że magia świąt dociera także tam, gdzie najbardziej jej potrzeba.

Grzegorz Kuczyński

Imieniny obchodzi Ela Siwik z Andrzejowa

Z okazji Twojego święta
Zbyszek złożyć Tobie
szczere życzenia pamięta.
Dużo zdrowia,
szczęścia, pomyślności
codziennie tylko samych radości.
W pracy i wśród najbliższych
pełnego zadowolenia,
niech Ci się spełnią
najskrytsze marzenia.
Dobrej atmosfery,
spokoju w rodzinie,
a czas niech Ci zawsze
beztrosko płynie.
Pogody ducha
ciągle zdrowego ciała
niech Cię nieustannie
szanuje rodzina cała.
Codziennie pogodnych dni
pełnych słońca,
a małżeńska miłość
niech nie ma końca.

Życzą Zbyszek i Stasia

Witamy na świecie

Fryderyk Zagojski, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 10.01;
3350 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Paweł

Tiago Strzyżewski, Borki
ur. 16 listopada, g. 5.32;
3950 g, 59 cm g
Rodzice: Weronika, Paweł
Rodzeństwo: Leo, Iwo

Teodor Sołoduszkiewicz, Sławatycze
ur. 17 listopada, g. 1.25;
3700 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Arnold

Pola Mazurek, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 11.11;
3670 g, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Piotr
Rodzeństwo: Antoni

Jaś Woroszyło z tatą, Łuków
ur. 17 listopada, g. 14.01;
3350 g, 56 cm
Rodzice: Emilia, Mateusz

Aniela Laskowska z tatą, Branica Radzyńska Kolonia
ur. 2 listopada, g. 3.04;
1750 g, 45 cm
Rodzice: Anna, Piotr

Franciszek Domański, Turów
ur. 16 listopada, g. 15.23;
3750 g, 59 cm
Rodzice: Ewa, Łukasz

Rozalia Kudło, Szczekarków
ur. 20 listopada, g. 12.43;
3420 g, 56 cm
Rodzice: Monika, Jakub

Nataniel Grzebalski z tatą, Brzeźnica Leśna
ur. 16 listopada,
g. 8.41; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Anna,
Przemysław

Szymon Niewęgłowski, Parczew
ur. 19 listopada, g. 21.45;
3200 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Mikołaj

Kamila Wójcik, Rozkopaczew
ur. 20 listopada, g. 10.05;
3100 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Przemysław
Rodzeństwo: Grzesio

WSP

eprasa.pl c7db552769

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. I)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Fot.wiki - Autorstwa MOb810 - Praca własna, CC BY 4.0, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid

W 1973 r., w trzydziestolecie zbrodni, ofiarom wystawiono pomnik z nazwiskami wszystkich zabitych

Relacja p. Zofii Sali zapisana przez p. Zbigniewa Lipskiego: „... spojrzałam w stronę grobli, gdzie byli skazańcy. Klęczeli na śniegu i modlili się. W pewnym momencie usłyszałam serie z karabinów maszynowych. Opadłam na śnieg nieprzytomna... Kiedy udało mi się podnieść, poszłam na miejsce egzekucji... Wśród dorosłych leżały zbroczone krwią maleńkie dzieci. Niektóre z nich dawały jeszcze znaki życia. Hitlerowcy dobili ich...” (relacja https://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php)

Kilka znanych nam dzisiaj relacji (zebrał je p. Zbigniew Lipski) różni się od siebie w pewnych szczegółach, jednak bez trudu da się z nich wyłuskać najważniejsze elementy tragedii, do jakiej doszło 5 lutego 1943 roku. Nie jesteśmy pewni, jaki był prawdziwy i decydujący powód, dla którego niewielka miejscowość, obecnie należąca do gminy Nowodwór i parafii w Woli Gułowskiej, wytypowana została do pacyfikacji.

Czy chodziło o zabójstwo Kazimierza Kuszella?

Jedną z wersji jest możliwy udział któregoś z mieszkańców w akcji partyzanckiej w niedalekim Przytocznie. Pod koniec stycznia miało tam dojść w trakcie próby pozyskania żywności do zabicia Kazimierza Kuszella, właściciela majątku. Była to skądinąd znakomita postać, człowiek wielu zalet, w którego domu ukrywało się wiele osób pochodzenia żydowskiego, w tym znakomity warszawski profesor Marian Serejski z rodziną. Luszell miał stanąć w obronie swoich córek i zostać zabity z pistoletu. Przyjacielem ofiary miał być komendant miejscowego posterunku „granatowej policji”, niejaki Kochański. On to miał poprzysiąc zemstę. Dlaczego jednak miałaby ona być skierowana akurat w tym kierunku, mieć taki zasięg, jak miał przekonać do tego Niemców - nie jest to łatwe do wyjaśnienia i osłabia taką hipotezę. Do sprawy jednak jeszcze wrócimy.

Nie ulega za to wątpliwości, że jakaś część mieszkańców musiała co najmniej sprzyjać partyzantce związanej z Gwardią Ludową i ruchem komunistycznym. Nie należy traktować tego jako zarzutu. Najsilniejszym lokalnie oddziałem była grupa „Serafina” - Serafina P. Aleksiejewa, zbiegłego jeńca sowieckiego, który na tle innych tego typu dowódców wyróżniał się zdecydowanie na plus.

Sowiet jak nie Sowiet

Czytamy w pomnikowej książce Jerzego Ślaskiego „Żołnierze Wyklęci”: „Do dziś z dużą sympatią wspominany jest - także przez dawnych członków AK - Serafim Aleksiejew, zwany powszechnie „Serafinem”, organizator i dowódca prawdziwego oddziału partyzanckiego GL, działającego na styku Lubelszczyzny, Podlasia i południowo-wschodniej części woj. warszawskiego, a więc również na obszarze Podobwodu „A”. Jako dwudziestolatek poszedł na wojnę z Niemcami, pod Baranowiczami został ranny, dostał się do niewoli, uciekł z transportu, dotarł w okolice Żelechowa i zatrzymał się tam u gościnnych chłopów. W maju 1942 r. zebrał grupę zbiegłych jeńców sowieckich, ukrywających się w okolicznych wsiach i utworzył oddział partyzancki, liczący 25 ludzi, a uzbrojony początkowo w trzy karabiny i cztery pistolety, przekazane przez gospodarzy. Jesienią tego roku oddział „Serafina” stał się oddziałem GL i otrzymał imię Jana Kilińskiego. Zapisał na swym koncie wiele śmiałych i udanych akcji bojowych. Od stycznia 1944 r. „Serafin” poszedł do swoich: dołączył wraz z oddziałem do radzieckiego zgrupowania partyzanckiego mjr. Michaiła Głumowa, operującego w lasach parczewskich. Często jednak wracał tam, gdzie rozpoczął walkę: pod Żelechów, Ryki, Dęblin. Aleksiejew nie dał się wmanewrować w działania przeciw AK, choć takie naciski na niego były. Odwrotnie: z oddziałami i placówkami AK utrzymywał dobre stosunki, często współdziałał. Szczególnie zaprzyjaźnił się z głośnym partyzantem por. (kpt.) Wacławem Rejmakiem („Ostoją”), dowódcą silnego oddziału, operującego w sąsiadującym od północy z terenem „Orlika” obwodzie Łuków, wchodzącym w skład Inspektoratu Rejonowego „Radzyń”. Zawarł z „Ostoją” porozumienie o współpracy, którego postanowień obydwie strony ściśle przestrzegały. Gdy ciężko zachorował — tylko dzięki „Ostoi” utrzymał się przy życiu. Paramonowa i Gransztofa znał dobrze, początkowo utrzymywał z nimi kontakty, które zerwał, gdy zrozumiał z kim ma do czynienia. Po wojnie „Serafin” kilkakrotnie w te strony przyjeżdżał. Za każdym razem był serdecznie witany. Zwłaszcza przez dawnych żołnierzy AK, których - w odróżnieniu od tylu innych - nigdy się nie wyparł”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. I)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych. Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

Zamach na pomazańca Bożego był dla ówczesnej szlachty czymś zupełnie niewyobrażalnym. Fakt, że takie rzeczy zdarzały się na zachodzie (akurat minęło dziesięć lat, od kiedy we Francji Ravaillac zabił Henryka IV!), poczytywany był dla tamtejszej kultury politycznej za powód do wstydu, a tytuł do chwały Sarmatów. Jeszcze 150 lat później konfederaci barscy przy próbie porwania ukorzą się ostatecznie przed mocno wątpliwym skądinąd majestatem Stanisława Augusta... Nikogo nie zdziwiło, że sprawcę zgładzono, mimo że sam król apelował o łaskę. Zdziwienie budziło nadzwyczajne okrucieństwo egzekucji. A także błyskawiczne niemal tempo załatwienia sprawy. Dyskutować zaczęto dopiero kiedy Piekarski już nie żył.

Zygmunt III na koniu, portret z około 1624 roku namalowany pewnie przez jednego z uczniów Rubensa

Co się wydarzyło?

Wówczas warszawski Zamek połączony był z kolegiatą św. Jana Chrzciciela korytarzem, pozwalającym monarsze i jego orszakowi przejść do swojej loży na nabożeństwo bez wychodzenia na ulicę. Czytamy w relacji spisanej najpewniej przez jakiegoś kanonika lateraneńskiego z klasztoru w Czerwińsku, opublikowanej przez Piotra Bańkowskiego:

„...Króla prowadził z jednej strony X. Pruchnicki, arcybiskup Lwowski, Natenczas wyrwał się za formy (czyli z szeregu - ZS)niejaki Piekarski łotr ślachcic nieubogi, bo siostrę miał za... Płaza, wielki rządca krak. był mu bliski powinny. Ten zdrajca czekan mając za drzwiami z formy śpiesznie postąpił, uderzył na pomazańca bożego, co ach niestety źle było i pomyśleć, ale iż na ten czas schylił głowę król ku arcybiskupowi, pytając go, co by to za pismo na drzwiach było: przeniósł kulasem głowę, jeno toporzyskiem przez głowę uderzył. Drugi raz kinął, alić szczołtem po jagodzie oblicznej obraziwszy nieszkodliwie spadł. Trzeci raz kinął, ale iż biskup przemyski Wężyk prowadząc króla, rękę założył i tak przez rękę króla w plecy dopadł czekan, gdzie hnat(?) na kłykciu wpuszcza do go..... W ten czas marszałek Opaliński nadworny laskę o niego tłucze, a królewicz przypadłszy w łeb go tnie. Karmelita też z Lipia wyskoczywszy zławia, uchwyci go i z kościoła wynioszszy ajdukom oddał, którego też łotra na ten czas alabartnik sztychem przez żebra przekłół”.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl c7db552769

„Uporstwujuszczy" unici z Dawid mają swoją szkołę

Najbardziej uparci pamiętają i po stu pięćdziesięciu latach

Niewielka społeczna szkoła, niewielka wieś Dawidy, niewielka gmina Jabłoń w powiecie parczewskim. Ale historia wielka, dobrze zapamiętana i dobrze przepracowana. Miejscowość swój moment heroiczny miała w 1875 roku i w czasie kolejnych 30 lat, kiedy w imię przekonań prości chłopi postawili się ruskiemu carowi. I koniec końców wygrali.

Fot. Facebook Szkoły Podstawowej im. Unitów Podlaskich w Dawidach

Oprócz sztandaru z cytatem z jednego z bohaterów roku 1875, Szymona Chwalczuka, który, nie na wiatr, wygarnął Moskalom: Wieś spalicie, proch rozrzucicie a wiary nikt nie zmieni - poświęcono wierną kopię pamiętającego tamte czasy krzyża, przed którym modlili się tamtejsi unici

O dziejach Dawidów pisaliśmy wielokrotnie, ostatnio (numery 19-26 z tego roku - zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego) wspominając historię objawień maryjnych, jakie miały mieć miejsce w okolicach Jabłonia w 1875 1876 roku. Był to czas prześladowań unitów, których rosyjski zaborca chciał przemocą zmusić do przejścia na prawosławie. Miało to być pierwszym krokiem w procesie ich rusyfikacji. Spotkał się ze zdecydowanym trwałym oporem: cerkiewki trzeba było zdobywać jak twierdze, na ich progach padali zabici i ranni (Pratulin, Drelów), wsie były rujnowane kontrybucjami i przymusowymi kwaterunkami (Rudno), wielu opornych szło na zesłanie. Skutek w wielu miejscach osiągnął zupełnie odwrotny: spolegliwy do tej pory włościanie ratunku zaczęli szukać u rzymskich katolików i w polskości...

Uparte Dawidy

Nawet jednak na tle, wiecznie niepokornego skądinąd Podlasia, Dawidy wyróżniały się uporem i stałością przekonań. - Wieś duża, zamieszkana przez samych wiernych unitów, bez żadnego odstępcy, nie posiadająca ani popa, ani cerkwi, ani nauczyciela, ani żadnego urzędnika. Tu więc można było spokojnie oddychać i czuć się jak we własnym domu. (...) Lud w Dawidach słynie na całą okolicę ze swojej pobożności i przedstawia ogromnie dużo materiału na świętych - daje świadectwo ks. Jan Urban, tajny misjonarz jezuita, który z duchową pociechą dotarł tu w 1902 roku. W gruncie rzeczy podobnie acz z zupełnie innej pozycji świadczył rosyjski inspektor oświatowy Nikołaj Teodorowicz, opisujący próbę założenia przez miejscowego księdza prawosławnego Michaiła Karpika szkoły:

- Zwłaszcza zawzięty opór jest we wsi Dawidy, gdzie wrogo odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz Karpik zechciał pozyskać we wsi dom, żeby założyć w nim szkołę najniższego szczebla wszyscy zgodnie oświadczyli, że nie dadzą na taki cel pomieszczenia (oczywiście odpłatnie!) bo im ani szkoły ani karczmy nie trzeba.

Takie to twarde karki w tych Dawidach.

Szkoła jednak potrzebna

Ale oczywiście, jak powstała wolna Polska, to okazało się, że szkoła jednak potrzebna. I mimo trudności, nieszczęść, malejącej liczbie uczniów, słabych perspektyw finansowych - ciągle jest. Prowadzi ją stowarzyszenie „Szkoła Marzeń". 18 listopada z udziałem mieszkańców, przedstawicieli władz świeckich i duchownych z bp. Grzegorzem Suchodolskim na czele oraz przyjaciół, społeczność szkolna przyjęła imię Unitów Podlaskich. Czyli w gruncie rzeczy swoich dziadków.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Trójcy w Kluczkowicach

O przynależności Kluczkowic do parafii Opole wspomina już Jan Długosz. W XVI wieku wiemy, że istnieje kościół, który z woli właściciela miejscowości Słupeckiego czasowo jest w rękach kalwinów. W XVII stuleciu jest kościół drewniany. Obecny, murowany, mający dość oryginalną formę ośmioboku nieregularnego, z klasycystyczną kopułą (niegdyś otoczoną balustradą), zbudowała w drugiej połowie XVIII wieku Zofia Lubomirska. Parafię powołano w 1867 roku, działał przy niej sierociniec. W początkach XX wieku wspólnota liczyła 2400 wiernych. Dobrodziejką kościoła i parafii była zwłaszcza Janowa Kleniewska, która nie szczędziła darowizn, założyła dziecięcy chór itd. Ściśle rzecz biorąc, kościół leży administracyjnie na terenie miejscowości Wrzelowiec, więc prawidłowo mówi się o parafii Kluczkowice we Wrzelowcu (!). Zdjęcie sprzed 1908 roku.

Zbigniew Smółko

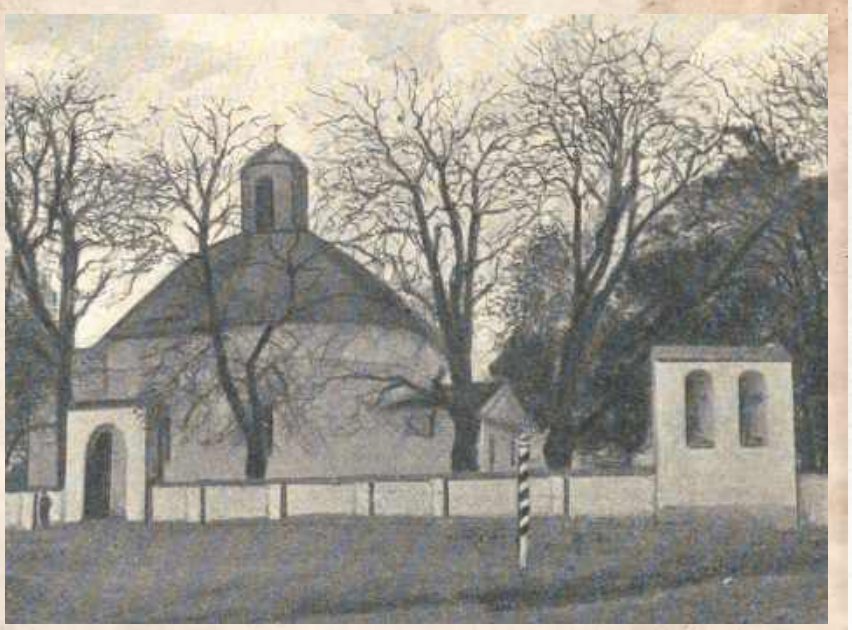

WSP

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. III)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Na wojskową scenę syn żydowskiego kupca z litewskiej Kretyngi wszedł w czasie Insurekcji, próbując zmontować lekkokonny pułk jazdy złożony z miejscowych starozakonnych. Czasu było niewiele wykwalifikowanych Żydów-kawalerzystów jak na lekarstwo, bić się przyszło w praskich okopach na piechotę. Zapamiętano ich różne od reszty żołnierstwa (bo od czasów Masady synowie Abrahama wojowali rzadko...) obyczaje: rabin dawał im dyspensę do walki w szabes! Ale odnotowano też zaskakującą obserwatorów dzielność. Potem przez różne granice Berek wędrował za bronią. Znalazł ją ostatecznie w Legionach Polskich i w Legii Naddunajskiej Kniaziewicza, potem w Legionie Hanowerskim. Za Austerlitz dostaje Legię Honorową. Byle kto nie dostawał.

Mason w kawalerii

W 1807 ubiera kolejny mundur, tym razem znowu z Orłem na ułańskiej czapce. Kolejne bitwy: Tczew, Gdańsk, a nawet Frydland. Szef szwadronu 5. pułku strzelców konnych jest już w armii postacią rozpoznawalną. Oczywiście, żeby w swoich czasach nie uchodzić za niedojdę, wstąpił też do masonerii, gdzie nawet otrzymał dość wysoki szczebel wtajemniczenia, wyższy niż niektórzy polscy generałowie. Była to bardziej wówczas towarzyska zabawa, chwilami mocno groteskowa komedyjka. Z przymrużeniem oka: jeśli ten dziwny Żyd chciał chociaż w ten sposób choć trochę zakulisowo porządzić światem to nic z tego.

Ale armia Księstwa to już coś bardziej serio. Otrzymuje poważne zadania. Zaczyna się wojna 1809 roku. Lekka jazda jak zwykle idzie w awangardzie.

W straży przedniej

A potem w czasie wojny 1809 roku trafia pod Kock. A dokładnie do Serokomli. Pisze biograf Berka Ernest Łuniński: „Bił się z swym pułkiem w potyczce pod Grzybowem i w świetnych starciach przy wzięciu przed- mostowego szańca w Ostrówku naprzeciw Góry, - gdzie regiment Tumy w brygadzie Rożnieckiego otoczył półkolem olbrzymi wał, wzniesiony przez nieprzyjaciela dla przeprowadzenia pod tą osłoną mostu na Wiśle. Po tej potrzebie, zupełnem zwycięstwie polskiego oręża, podzielił Poniatowski armię na dwie kolumny: pierwszą sam poprowadził przez Puławy do Lublina i Sandomierza, druga zbliżała się na Osieck i Żelechów - ku kordonowi austryackiemu. W przedniej straży tej części postępował Joselewicz na czele dwóch szwadronów, torując drogę głównemu korpusowi. Wśród pochodu zawadził o Serokomlę, własność państwa Scypionów i zabawiał się na plebanii spijaniem wiwatów na pomyślność przyszłego powodzenia".

Toasty w Serokomli

No właśnie, sprawa wieczoru w Serokomli. Czytamy gdzie indziej o Berku: „nie odżegnywał się od gorącego napoju i jak utrzymywano był »wcale tęgim i odważnym żołnierzem, szczególnie, gdy dodawał sobie animuszu z manierki".

Ależ przecież inaczej w zasadzie się nie dało. Dawno mądrzejsi ode mnie stwierdzili, że nie ma historii kawalerii bez owej manierki. I bez kielicha, beczki, dzbana i butelki. Popatrzmy na pięknych ówczesnych wielkich Francuzów: Lasalle, Saint Croix, Colbert - chyba tylko jakaś zgrabna hrabianka mogłaby ich od kielicha odciągnąć. Nawet Rosjanin Lermontow pisze (nie tłumaczę, chyba nie trzeba, tylko bym zepsuł...) „Szto bez wina żyzn ułana/ jewo dusza na dnie stakana/ a kto dwa raza w dień nie pijan/ tot, izwinitie - nie ułan" (cytuję za Wieniawą Długoszowskim - polskim mistrzem od „trzech K": koń, kobiety i... koniak oczywiście).

Gdyby był inny, uchodziłby za dziwaka.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c7db552769

Międzyrzec Podlaski ma swój pierwszy komiks historyczny

Autorki komiksu: Beata Kubiszyn-Puka, Paulina Kopestyńska oraz Marlena Pierepioka podczas spotkania w Pałacu Potockich opowiedziały o genezie projektu, pracy nad scenariuszem i ilustracjami oraz o inspiracjach czerpanych z lokalnych wspomnień i archiwów.

Jak podkreśliły podczas spotkania promocyjnego, zorganizowanego 9 listopada, publikacja jest wyrazem hołdu dla mieszkańców Międzyrzeca, ich pamięci i rodzinnych opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Historia przedstawiona w komiksie łączy fakty z literacką fikcją. Autorzy oparli się na materiałach zebranych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego, a także na wspomnieniach wnuka Władysława Potockiego, nadesłanych aż z Francji.

Spotkanie promocyjne miało ciepły, artystyczny charakter. Muzyczną podróż do dawnych lat zapewniła grupa „Jesienne Róże" pod kierunkiem Zdzisława Frydrychowskiego, wykonując utwory z epoki.

W wydarzenie aktywnie włączyła się również Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim, organizując warsztaty rodzinne tworzenia drzew genealogicznych oraz zajęcia plastyczne z robienia czarnych róż – inspirowane legendą o ogrodniku Potockich, Czesławie Goławskim.

Uczestnicy spotkania mogli nabyć egzemplarz komiksu. Publikacja jest dostępna również w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim.

Kamil Pulik

Muzyczną podróż do dawnych lat zapewniła grupa „Jesienne Róże"

Autorkami komiksu są Beata Kubiszyn-Puka, Paulina Kopestyńska oraz Marlena Pierepioka

Nie zabrakło ciekawych anegdot i historii, jak choćby opowieści Zdzisława Frydrychowskiego (na zdj.) o wyhodowaniu czarnej róży przez jego dziadka. Aby uzyskać wyjątkowy kolor, zaszczepił on różę na młodym dębie. Co więcej, dziadek Zdzisława Frydrychowskiego jako pierwszy w Polsce wyhodował cytrynę - właśnie w Międzyrzecu Podlaskim

O G Ł O S Z E N I E

Biała Podlaska, 25.11.2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „OKOPOWA"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Nr LVII/98/23 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 22 września 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „OKOPOWA", **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 03.12.2025 r. do 29.12.2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 206, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenia projektów do publicznego wglądu" - **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „OKOPOWA" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.** Obszar objęty opracowaniem obejmuje tereny zlokalizowane pomiędzy ulicą Terebelską, Okopową, Jana II Kazimierza i od strony wschodniej – zespołem budynków mieszkalnych wielorodzinnych i terenem elektrociepłowni.

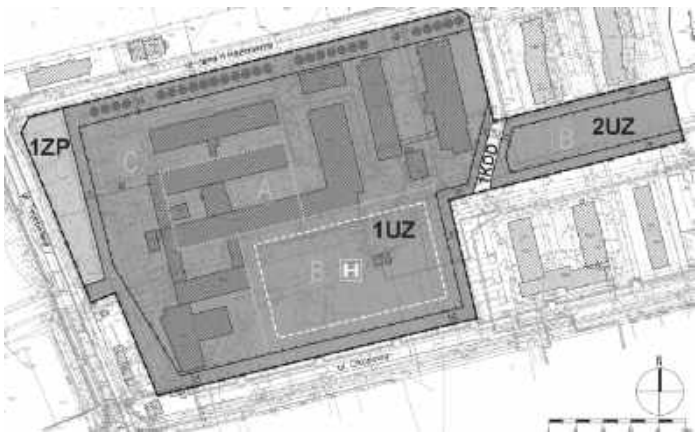

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **12 grudnia 2025 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 213, o godz. 12:00**.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13 stycznia 2026 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska na specjalnym formularzu w postaci:

– papierowej na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska lub

– elektronicznej na adres poczty elektronicznej: *sekretariat@bialapodlaska.pl* oraz poprzez platformę usług administracji publicznej: ePUAP lub e-Doręczenia.

Specjalny formularz (**Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego)** dostępny jest do pobrania na stronie:

– Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze" w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo" (znak dokumentu **UB/003**) lub

– Urzędu Miasta Biała Podlaska *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo".

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

PREZYDENT MIASTA
/-/
Michał Litwiniuk

Lokal użytkowy w centrum miasta do wynajęcia

Burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego ogłosił ustny przetarg nieograniczony na wynajem lokalu użytkowego położonego w centrum miasta - przy ul. Lubelskiej 16.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy o powierzchni 16,99 mkw., znajdujący się w budynku na działce oznaczonej numerem 264. Z lokalem związany jest również grunt o powierzchni 24 mkw. Nieruchomość wyposażona jest w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną oraz centralne ogrzewanie.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego teren, na którym znajduje się budynek, przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową oraz usługi publiczne i komercyjne. Obszar objęty jest ochroną wartości kulturowych i znajduje się w strefie historycznego centrum miasta.

Dotychczas w lokalu działał lombard, jednak po przetargu może on zostać wykorzystany na dowolną, nieuciążliwą dla otoczenia działalność gospodarczą.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu netto wynosi 1 tys. zł, do czego należy doliczyć 23 proc. VAT. Wadium ustalono również na poziomie 1 tys. zł.

Zainteresowani mogą obejrzeć lokal 27 listopada w godz. 10-11. Wadium należy wpłacić do 11 grudnia na konto Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski. Przetarg odbędzie się 16 grudnia o godz. 10 w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Pocztowej 8.

Uczestnicy muszą przedstawić m.in. aktualne dokumenty rejestrowe, oświadczenia o niezaleganiu z podatkami oraz potwierdzenie zapoznania się z warunkami przetargu i projektem umowy. Do udziału nie zostaną dopuszczone osoby lub firmy posiadające zaległości wobec miasta, ZUS czy urzędu skarbowego, a także te, które w przeszłości uchylały się od podpisania umowy po wygranym przetargu.

Dodatkowe informacje na temat przetargu, regulamin oraz projekt umowy najmu dostępne są w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski (pokój nr 2) oraz na stronie internetowej www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia". Osoby zainteresowane mogą uzyskać szczegóły telefonicznie pod numerem 83 372 62 21. Miasto zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu.

Plk

BIA

eprasa.pl c7db552769

Wycieńczony Soczyński w siódmej rundzie padł jak ścięty po prawym krzyżowym przeciwnika

Lubelski pięściarz ciężko znokautowany. Jest w śpiączce farmakologicznej, ma poważne obrażenia

Pnący się w górę w rankingach bokserskich federacji, jeden z lepiej rokujących polskich pięściarzy zawodowych ostatnich miesięcy - Michał Soczyński - stanął w sobotę naprzeciw Ukraińca Ramazana Muslimowa. Walka wieczoru gali w Chełmie skończyła się dramatem dla 27-latka.

Pierwsza walka wieczoru

Słynący z mocnego ciosu i odważnej postawy w ringu Michał Soczyński (11-0, 8 KO) w sobotę, 22 listopada, w rodzinnym Chełmie po raz pierwszy wystąpił w walce wieczoru zawodowej gali boksu. 27-latek stanął jednocześnie przed największym wyzwaniem w karierze, bo naprzeciw niego stanął niepokonany dotąd i mający niemałe umiejętności Ukrainiec Ramazan Muslimow (8-0, 6 KO).

Dramatyczny przebieg pojedynku

Pojedynek od początku miał widowiskowy przebieg, ale nie w takim stylu, do jakiego przyzwyczaił swoich kibiców Michał Soczyński. Tym razem to nie jego rywal, ale on sam wylądował na deskach w pierwszej rundzie, i to dwukrotnie. Polski pięściarz był ciężko zraniony. Według wielu obserwatorów tej walki już wtedy potyczka powinna zostać przerwana przez sędziego ringowego lub narożnik Michała Soczyńskiego.

Pomimo tego w drugiej rundzie Polak sam zafundował rywalowi nokdaun. Chwilę potem zabrzmiał gong na przerwę. W następnej odsłonie ponownie sam zapoznał się z matą ringu. W kolejnych minutach Ramazan Muslimow zyskiwał przewagę i w szóstej rundzie po raz kolejny polski zawodnik był na deskach.

Wycieńczony Michał Soczyński w siódmej rundzie padł jak ścięty po prawym krzyżowym Ukraińca. Sędzia od razu zakończył pojedynek, a jeszcze na ringu rozpoczęło się udzielanie pierwszej pomocy nieprzytomnemu Polakowi.

Michał Soczyński w śpiączce farmakologicznej

W niedzielę podano dokładniejsze informacje o stanie zdrowia 27-latka.

- Michał jest zaintubowany, nie ma krwiaków, za to duży obrzęk. Zdecydowano, że będzie przetransportowany do szpitala w Lublinie - powiedział promotor Andrzej Wasilewski, szef grupy KnockOut Promotions (do której przynależy Michał Soczyński), cytowany przez „Przegląd Sportowy".

- Lekarze mówią, że sytuacja jest stabilna i w tej chwili nie dzieje się nic niepokojącego. Wynik rezonansu także to potwierdza. Michał dostanie leki i pewnie kolejnych kilka dni będzie utrzymywany w śpiączce (farmakologicznej - przyp. red.) - dodał w rozmowie z „Przeglądem Sportowym" Andrzej Wasilewski.

Ponadto zawodnik ma złamany oczodół.

Apel matki pięściarza

Przejmujący apel w mediach społecznościowych opublikowała matka Michała Soczyńskiego, prosząc o modlitwę za jej syna i informując o mszy w intencji pięściarza w kościele w Dorohusku.

„Wierzymy, że Wasze wsparcie pomoże mu wrócić silniejszym - Jesteśmy z Tobą Michał" - napisała.

Reprezentował barwy Paco Lublin

Michał Soczyński pochodzi z Dorohuska, w Chełmie zbierał pierwsze pięściarskie szlify. Wraz z rozpoczęciem nauki w szkole średniej przeniósł się do Lublina, gdzie zaczął trenować w Paco Lublin. Na swoim koncie w boksie olimpijskim miał spore sukcesy: mistrzostwo Polski juniorów, brązowy medal mistrzostw Europy oraz m.in. złoto seniorskich mistrzostw Polski.

Na zawodowym ringu popularny „Soczek" zadebiutował w listopadzie 2020 roku. Według wielu obserwatorów był jednym lepiej obiecujących polskich pięściarzy zawodowych w ostatnim czasie.

Dominik Smagała

Przełamanie i nowa seria. Bogdanka LUK zwycięska

Po serii trzech porażek siatkarze Bogdanki LUK Lublin wreszcie się przełamali. W minionym tygodniu rozpoczęli budowanie serii zwycięstw.

Kibice LUK-u nie przywykli do przegrywania, a ich zespół nie był w stanie wygrać trzech kolejnych spotkań. Piekielnie ważny był więc rozegrany w środę mecz z Jastrzębskim Węglem, w którym lublinianie wreszcie pokazali się ze znacznie lepszej strony. Po dwóch setach było co prawda 1:1, ale dwie kolejne partie należały do żółto-czarnych i zapewniły im zwycięstwo 3:1. Przełamanie z cenionym rywalem wyraźnie dodało im skrzydeł.Potwierdzili to w niedzielę, kiedy jako zdecydowany faworyt przystąpili do meczu z Barkomem-Każany Lwów. Przeciwko ukraińskiemu zespołowi, który gra w polskiej lidze i swoje spotkania rozgrywa w Elblągu, lublinianie zaczęli od wyniku 2:0 i niezwykle pewnej gry.

Zadyszka przyszła w trzecim secie, w którym mistrzowie Polski nie wykorzystali dwóch piłek meczowych i niespodziewanie oddali rywalom seta wynikiem 26:28. Na szczęście w czwartej partii nie było już żadnych wątpliwości. Ekspresowo wypracowana przewaga utrzymała się do samego końca i wygrana 25:20 partia zapewniła faworytom zwycięstwo 3:1.

Bogdanka LUK z serii porażek przeszła więc do skromnej passy dwóch kolejnych zwycięstw. Po nich awansowała na trzecie miejsce w tabeli PlusLigi i przypomniała, że w tym sezonie również będzie grała o najwyższe laury. Kolejne spotkanie mistrzowie Polski rozegrają 29 listopada ze Ślepskiem Malow Suwałki na wyjeździe. Na swoją halę wrócą dopiero 3 grudnia na mecz z Treflem Gdańsk.

JSW Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(15:25, 28:26, 26:28, 17:25)

Barkom-Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(19:25, 23:25, 28:25, 20:25)

Kacper Ciuksza

Pierwszy raz od 54 lat! Motor wygrał w Krakowie

Piłkarze Motoru Lublin pierwszy raz od 54 lat wygrali z Cracovią na jej stadionie. W ramach 16. kolejki PKO BP Ekstraklasy podopieczni Mateusza Stolarskiego sprawili kibicom sporo radości.

Poprzednia wizyta Motoru na stadionie Cracovii skończyła się bolesną porażką aż 2:6, a więc żółto-biało-niebiescy z pewnością chcieli odegrać się na rywalach. Wspierani przez sporą grupę kibiców z Lublina zagrali naprawdę niezłą pierwszą połowę, ale nie byli w stanie przypieczętować jej golem.Strzelanie zaczęło się w drugiej części meczu i to już w 48. minucie. w kontrataku z dystansu uderzył Ivo Rodrigues, piłka odbiła się od jednego z rywali i kompletnie zmyliła bramkarza. Sebastian Madejski, który w przeszłości grał dla Motoru, rzucił się za piłką, ale nie zdążył i mógł tylko obserwować, jak ta wpadała do siatki. Po golu tempo spotkania wyraźnie wzrosło, a oba zespoły zaczęły nieco żwawiej poruszać się po murawie. Strzałem bramkarza sprawdził Michał Król, a obrońcy Motoru musieli radzić sobie z licznymi dośrodkowaniami rywali. Nie dali jednak rady w 66. minucie, kiedy cudowny strzał sprzed pola karnego oddał Mateusz Praszelik i trafił w samo okienko bramki Ivana Brkicia. To uderzenie wyrównało stan rywalizacji na 1:1.

Cracovia wyraźnie dostała skrzydeł po doprowadzeniu do remisu i częściej gościła na połowie Motoru. Efektem naporu był m.in. kolejny mocny strzał Praszelika, tym razem obok bramki. Podopieczni Mateusza Stolarskiego głównie bronili, ale wyprowadzali też swoje akcje. Po jednej z nich Bradly van Hoeven wywalczył aut, po nim sam wrzucił piłkę w pole karne, a tam znalazł się Karol Czubak i fantastycznym strzałem głową wpakował piłkę do siatki. Motor wrócił więc na prowadzenie na dokładnie sześć minut do końca podstawowego czasu gry! Snajper lubelskiego zespołu trafił do siatki po raz ósmy w tym sezonie, a do tego był autorem sześciu z ostatnich 11 goli Motoru. Jak się okazało - jego sobotni gol zapewnił Motorowi triumf i śmiało napastnika można nazwać bohaterem żółto-biało-niebieskich. Motor wygrał 2:1 i dopisał trzy punkty do ligowej tabeli.

Cracovia - Motor Lublin
1:2 (0:0)

Bramki: Praszelik 66` - Rodrigues 48`, Czubak 84`
Motor: Brkić - Stolarski (Wójcik 46`), Matthys, Bartos, Luberecki (Palacz 79`), Samper, Rodrigues, Wolski (Scalet 76`), Król (van Hoeven 67`), Ronaldo (Karasek 67`), Czubak.

Kacper Ciuksza

Orlen Oil Motor odkrył karty. Oto nowi zawodnicy

Orlen Oil Motor Lublin długo trzymał kibiców w niepewności, ale wreszcie wiadomo, kto będzie jeździł w lubelskich barwach w sezonie 2026.

Po sezonie 2025 z lubelskim klubem pożegnali się Jack Holder, Dominik Kubera i Wiktor Przyjemski. W mediach od miesięcy przewijały się nazwiska nowych seniorów i było niemal jasne, kto dołączy do Motoru. Klub ogłosił to oficjalnie w poniedziałek, 17 listopada.

Z wicemistrzami Polski związali się Martin Vaculik i Kacper Woryna. Pierwszy to 35-letni Słowak, który jest uczestnikiem cyklu Grand Prix, a poprzedni sezon spędził w Stali Gorzów. Woryna ma 29 lat i odchodzi do Lublina z Włókniarza Częstochowa.

Oprócz nich do kadry dołączył także 16-letni junior Słoweniec Sven Cerjak, który uzupełni formację juniorską. Kontrakt o dwa lata przedłużył z kolei Bartosz Bańbor, a nowa umowa Bartosza Jaworskiego potrwa trzy lata. W zespole pozostają oczywiście Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren i Mateusz Cierniak.

- Myślę, że marzeniem każdego sportowca jest jeździć w mocnym zespole, cieszę się, że mogę reprezentować taki klub. To dla mnie ogromne wyzwanie, żeby pokazać się z jak najlepszej strony - mówił Vaculik po podpisaniu kontraktu.

Kacper Ciuksza

Wielki powrót, dogrywka i emocje

Koszykarki AZS UMCS Lublin są nadal niepokonane w rozgrywkach Orlen Basket Ligi Kobiet w sezonie 2025/26. Po sześciu meczach biało-zielone mają na koncie komplet zwycięstw.

W 6. kolejce przewodzący tabeli lubelski zespół zmierzył się u siebie z wiceliderem - Enea AZS-em Politechniką Poznań. Przez większość spotkania na prowadzeniu była ekipa gości. Do przerwy podopieczne trenera Wojciecha Szawarskiego wygrywały 39:30.

Po zmianie stron nie brakowało emocji. Po 30 minutach drużyna gości wygrywała 52:46, lecz w trakcie ostatniej z ćwiartek ambitnie goniące wynik gospodynie były w stanie dogonić przeciwniczki.

Na niespełna 11 sekund do końca czwartej kwarty lublinianki przegrywały 65:68. Trener Karol Kowalewski wziął czas i rozrysował akcję, po której Destiny Slocum doprowadziła do remisu. To wiązało się z koniecznością rozegrania dogrywki. Podczas dodatkowego czasu gry miejscowe przypieczętowały zwycięstwo.

Następna konfrontacja czeka biało-zielone w środę, 27 listopada. Wówczas lublinianki zagrają w rozgrywkach EuroCup przeciwko hiszpańskiemu Hozono Global Jairis.

AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań
81:72
(15:20, 15:19. 16:13, 22:16, d. 13:4)

Lublin: Slocum 26, Gatling 21, Gil 12, Ullmann 7, Morawiec 6, Wnorowska 5, Wojtala 2, Stanković 2

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl c7db552769

Podlasie z porażką. Nojszewski: Niepojęte, co wyprawiali sędziowie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska wrócili z Chełma bez punktów. W przedostatnim meczu roku zespół Macieja Oleksiuka uległ Chełmiance 0:1, a jedyna bramka padła w doliczonym czasie gry. Choć spotkanie miało zacięty i wyrównany przebieg, jego końcówkę zdominowały nerwy, emocje i decyzje sędziów, które wywołały burzę zarówno na boisku, jak i na ławce gości.

Piłkarze Podlasia w swoim przedostatnim występie w tym roku ulegli 0:1 Chełmiance Chełm (fot. Gerard Maksymiuk / Podlasie Biała Podlaska)

Decydujący cios Tomczyka

Wydawało się, że padnie wynik bezbramkowy. Obie drużyny szukały okazji głównie po szybkich przejściach z obrony do ataku, a najgroźniejszą sytuację przed 90. minutą stworzyło Podlasie. Jednak to gospodarze zdołali zadać decydujący cios. W pierwszej z pięciu doliczonych minut piłka po strzale Chełmianki odbiła się od poprzeczki bramki Oskara Jeża, a w zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się były napastnik m.in. Lecha Poznań i Piasta Gliwice - Paweł Tomczyk. Z bliska skierował futbolówkę do siatki, ustalając wynik meczu na 1:0.

„Niepojęte, co wyprawiali sędziowie"

Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry miała miejsce sytuacja, która na długo pozostanie w pamięci zawodników i sztabu Podlasia. W 87. minucie Maksymilian Cichocki ręką wygarnął piłkę spod nóg Kamila Dobruka we własnym polu karnym. Piłkarze i ławka gości natychmiast domagali się rzutu karnego, jednak gwizdek arbitra milczał.

Protesty zakończyły się serią czerwonych kartek dla trenerów Macieja Oleksiuka i Macieja Biegajły. Chwilę później drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył jeden z kluczowych zawodników Podlasia - Dawid Nojszewski. Po meczu nie ukrywał frustracji, mówiąc krótko, że sytuacja była dla niego „niepojęta".

Oleksiuk: Bardzo mocno boli

- Dzisiejsza porażka bardzo mocno boli. Drużyna zostawiła na boisku całe serce. Zagraliśmy dobry mecz, konsekwentnie broniliśmy i szukaliśmy swoich szans z kontrataków. Ale potrafiliśmy też momentami utrzymać się na połowie Chełmianki - podkreślał po spotkaniu trener Podlasia, Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec nie krył rozczarowania decyzjami arbitrów. - Tracimy bramkę w doliczonym czasie gry po stałym fragmencie, ale uważam, że chwilę wcześniej powinniśmy wykonywać rzut karny po ewidentnym zagraniu ręką. Sędzia uznał jednak inaczej. Musimy się pozbierać po tej porażce i przepracować solidnie tydzień, żeby w sobotę zwyciężyć w ostatnim meczu w tym roku przed własną publicznością - dodaje.

Dmitruk: Nie zasłużyliśmy na porażkę

Podobnego zdania jest pomocnik Podlasia, Kacper Dmitruk, który nie ukrywał rozgoryczenia przebiegiem meczu. - Szkoda tego spotkania. Na pewno nie zasłużyliśmy na porażkę. Mieliśmy kilka ciekawych akcji, a powinniśmy dostać ewidentny rzut karny. Tego dnia sędziowie mieli jednak odmienne zdanie, jak w wielu spornych sytuacjach - zaznaczył zawodnik.

Dmitruk dodał, że drużyna musi jak najszybciej odbudować koncentrację. - Z Koroną II Kielce liczą się tylko trzy punkty. Zapominamy o Chełmie i skupiamy się na ostatnim meczu przed zimą - dodaje.

Ostatni akcent roku już w sobotę

Podlasie zakończy rundę jesienną domowym starciem z rezerwami Korony Kielce. Po nerwowej i pechowej porażce w Chełmie bialczanie zapowiadają, że zrobią wszystko, aby pożegnać rok zwycięstwem. Gracze nie ukrywają, że ostatni mecz ma dla nich duże znaczenie.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Tomczyk 90+1`
Chełmianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Derkacz, Mydlarz (87` Kobiałka), Grączewski (87` Adamski), Korbecki, Urban, Banaszewski, Krawczun, Kiebzak (64` Tomczyk).
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Mikołajewski, Nojszewski, Kopytov (56` Urbański), Orzechowski (90+4` Mróz), Maluga, Gorżuj, Andrzejuk (73` Wnuk), Dobrodziej (46` Dobruk), Kosieradzki.
Żółte kartki: Nojszewski, Mikołajewski, Urbański
Czerwona kartka: Nojszewski 89`, za dwie żółte kartki, Oleksiuk, Biegajło (na ławce).
Sędziował: Zięba (Kielce).

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 1:0
Bramka: Tomczyk 90+1`.
Korona II - Sokół 5:0
Bramki: Głowiński 40` (k), 64`, Kowalski 53`, Kucharczyk 79`, 85`.
Pogoń-Sokół - Avia 2:2
Bramki: Chromych 4`, Majda 62` - Kamiński 59`, Remeniuk 64`.
Star - Stal 2:0
Bramki: Szynka 2`, 76`.
Świdnicz. - KSZO 1:5
Bramki: Szymala 45` - Czajkowski 14`, Lepiarz 50`, Górski 69`, Nowak 75`, Morys 90+1`.
Wisła II - Sparta 8:0
Bramki: Sukiennicki 27`, Szywacz 45`, Kościelniak 46`, Kawała 57`, Rodado 79` (k), 81`, 90`, Dusik 85`.
Wiślanie - Siarka 2:1
Bramki: Gut 47`, Wiszniowski 64` - Benvindo 82`.
Naprzód - Czarni - przeł.
Wisłoka - Cracovia II - przeł.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	18	38	41:18
2	Avia Świdnik	18	37	42:24
3	Chełmianka Chełm	18	35	27:18
4	Wiślanie Skawina	18	34	32:29
5	Star Starachowice	18	31	27:20
6	Siarka Tarnobrzeg	18	29	35:23
7	Podlasie Biała Podlaska	18	29	29:27
8	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	28	32:20
9	Korona II Kielce	18	26	33:34
10	Wisłoka Dębica	17	24	22:19
11	Czarni Połaniec	17	22	31:31
12	Cracovia II Kraków	17	22	23:32
13	Wisła II Kraków	18	21	36:38
14	Stal Kraśnik	18	19	26:27
15	Naprzód Jędrzejów	17	18	21:29
16	Świdniczanka Świdnik	18	15	25:38
17	Sokół Kolbuszowa	18	11	17:37
18	Sparta Kazimierza Wielka	18	7	18:53

NASTĘPNA KOLEJKA (29.11., godz. 16:00): Podlasie - Korona II, Avia - Naprzód, Cracovia II - Star, Czarni - Pogoń-Sokół, KSZO - Wisłoka, Siarka - Świdniczanka, Sokół - Chełmianka, Sparta - Wiślanie, Stal - Wisła II.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Ten mecz to jeden wielki skandal

Jak podsumujesz mecz w Chełmie?
- Spotkanie z Chełmianką to jeden wielki skandal. To, co wyprawiali sędziowie, jest niepojęte i na tym zakończyłbym wątek tego meczu. Cały zespół zostawił na boisku serce i ambicję, ale decyzje arbitra skutecznie przyćmiły wysiłek drużyny. Były momenty, w których kontrolowaliśmy przebieg gry i mogliśmy zdobyć bramkę, ale zamiast tego emocje sięgnęły zenitu, a frustracja rosła z minuty na minutę.

Brak gwizdnięcia ewidentnego karnego na naszą korzyść...
- Kapitan Chełmianki, robiąc wślizg, zabrał piłkę ręką, a sędzia nawet nie zareagował. Gwizdanie małych rzeczy na korzyść gospodarzy, gdzie nawet zawodnicy Chełmianki przyznawali nam, że sędzia gwiżdże pod nich, dopełniało obrazu tej niefrasobliwej dyspozycji arbitra. O gwizdnięciu mojego „faulu" widmo w drugiej połowie, po którym Chełmianka miała rzut wolny z 18 metrów, nawet nie wspomnę. To była jedna z tych sytuacji, w których czujesz bezradność, mimo że walczysz jak równy z równym.

A przed wami ostatni mecz w tym roku...
- Z rezerwami Korony liczymy, że kibice na własnym stadionie poniosą nas do zwycięstwa i zgarniemy trzy punkty na koniec roku. Atmosfera na trybunach może nam naprawdę pomóc i dodać energii w kluczowych momentach spotkania. Cały zespół jest zmotywowany i gotowy, by pokazać, że potrafimy kończyć rundę jesienną z honorem.

> Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach

Mimo porażki pierwsza część sezonu wypadła bardzo dobrze...
- Myślę, że na pewno zagraliśmy powyżej oczekiwań kibiców, ponieważ przed sezonem wielu skazywało nas na spadek z ligi, lecz my znaliśmy swoją wartość i wiedzieliśmy, na co nas stać zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. Udało nam się połączyć młodzieńczą fantazję z doświadczeniem, co dało nam wiele radości w tej rundzie. Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach.

mp

Konieczny: Do takiego turnieju przygotowywałem się przez całe życie

Paweł Konieczny - zawodnik klubu Fight Point Biała Podlaska i podopieczny Klaudiusza Nazaruka wyruszył na Mistrzostwa Świata WAKO seniorów w kickboxingu, które odbędą się w Abu Dhabi. Polak będzie rywalizował w formule low kick w kategorii do 71 kg.

- W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - mówi Konieczny

Zawodnik wyleciał z Polski w piątek nad ranem i już jest na miejscu, przygotowując się do intensywnej rywalizacji, która potrwa do 29 listopada. - Cały tydzień muszę być w pełnej gotowości i trzymać dietę, ponieważ praktycznie codziennie czeka mnie ważenie - mówi Paweł.

Okres przygotowawczy do mistrzostw był niezwykle wymagający. - To były bardzo ciężkie tygodnie, pełne poświęceń: ciągłe treningi, odpowiednia dieta, sen i codzienne obowiązki. Szczerze mówiąc, do tego turnieju przygotowywałem się całe życie. Wszystko było podporządkowane temu, by móc rywalizować z najlepszymi na świecie - dodaje zawodnik.

Dla Pawła Koniecznego będzie to debiut seniorski na imprezie tej rangi oraz pierwszy start w mistrzostwach WAKO. - Dziękuję każdej osobie, która włożyła cegiełkę w mój rozwój. Razem tworzymy historię i budujemy legendę. W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - podkreśla.

Konieczny wierzy, że ciężka praca włożona w przygotowania zaowocuje sukcesem na międzynarodowej arenie.

mp

BIA

eprasa.pl c7db552769

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Tylko jeden punkt Huraganu. Jazda bez trzymanki...

To nie był dobry czas dla klubu z Międzyrzeca Podlaskiego. Liczne zmiany trenerów, problemy kadrowe oraz długi okres gry bez kibiców sprawiły, że Huragan uplasował się na ostatnim miejscu w tabeli.

Kibice od początku sezonu byli skazani na oglądanie samych porażek. Zespół w 15 rozegranych meczach przegrał 14 razy, a tylko raz zremisował, co dało mu zaledwie jeden punkt i zepchnęło na ostatnie miejsce w tabeli.

Problemy z kadrą szkoleniową

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski już od dłuższego czasu przypomina jazdę bez trzymanki. Najpierw klub stracił trenera Marcina Popławskiego, który po ponad półtorarocznej pracy sam złożył rezygnację. Jak podkreślał, od początku swojej kadencji zmagał się z powracającymi problemami organizacyjnymi i kadrowymi. Z zespołu regularnie odchodzili zawodnicy, a klub – z ograniczonym budżetem – nie był w stanie ich zatrzymać ani odpowiednio wzmocnić drużyny. Popławski dwa razy z rzędu utrzymał Huragan w IV lidze, lecz tej wiosny sytuacja stała się dla niego nie do udźwignięcia. Z podstawowego składu odejść chciało aż dziewięciu piłkarzy, a dodatkowo klub miał otrzymać niższe wsparcie ze strony miasta. Jak sam przyznał, nie chciał firmować swoim nazwiskiem spadku i być „kozłem ofiarnym" coraz trudniejszej sytuacji, dlatego zdecydował się odejść.

Po jego rezygnacji klub powierzył zespół Michałowi Tuszowi – wychowankowi Huraganu, byłemu zawodnikowi i lokalnej legendzie. Próba ratowania drużyny była jednak niezwykle trudna. Tusz przejął zespół w momencie, gdy kadra praktycznie się rozpadała, a kolejni kluczowi zawodnicy – w tym lider ofensywy Tonin i kapitan Mateusz Konaszewski – wybierali transfery do wyższych lig. Mimo obiecującego początku w sparingach Tusz również szybko przekonał się, jak poważny kryzys trawi klub. Po kolejnych wysokich porażkach ligowych szkoleniowiec zrezygnował z prowadzenia drużyny.

Na tym jednak nie kończy się zamieszanie na ławce trenerskiej. Pod koniec września zespół objął już trzeci szkoleniowiec w krótkim czasie – Adrian Świderski, wcześniej pracujący m.in. w Orlętach Łuków i Gromie Kąkolewnica. Przejmuje on Huragan w jednym z najtrudniejszych momentów w historii klubu: po ośmiu porażkach na start sezonu, z dramatycznym bilansem bramkowym 6:42 i realną groźbą spadku lub nawet wycofania drużyny z rozgrywek.

Strzelcy:

De Suoza – 5 bramek,
Maksymenko – 2 bramki,
Statkiewicz – 1 bramka,
Wołek – 1 bramka.

Niechlubne statystyki

Fatalna dyspozycja Huraganu znajduje odzwierciedlenie nie tylko w ligowej tabeli, ale także w zestawieniach ogólnokrajowych. Po rundzie jesiennej międzyrzecki zespół zgromadził zaledwie 1 punkt, co jest najgorszym wynikiem spośród wszystkich drużyn występujących w IV ligach w Polsce. Żaden inny klub na tym poziomie nie zakończył pierwszej części sezonu z tak niskim dorobkiem.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda bilans bramkowy Huraganu. Wynosi on -60, co plasuje drużynę na drugim miejscu w kraju pod względem najgorszej różnicy bramek. Gorszy rezultat odnotował jedynie KS Gwarek Tarnowskie Góry, którego bilans to -61, choć śląski zespół zdołał zdobyć 3 punkty.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Orlęta Radzyń Podlaski 4–1 Huragan
Huragan 1–5 Orlęta Łuków
Huragan 0–5 Hetman Zamość
Granit Bychawa 2–1 Huragan
Huragan 1–5 Bug Hanna
Lublinianka Lublin 6–0 Huragan
Huragan 1–8 Łada Biłgoraj
Lewart Lubartów 7–1 Huragan
Huragan 1–3 Tanew Majdan Stary
Tur Milejów 6–0 Huragan
Huragan 1–2 Start Krasnystaw
Motor II Lublin 4–0 Huragan
Huragan 0–4 Ruch Ryki
Tomasovia Tomaszów Lubelski 7–0 Huragan
Huragan 1–1 Janowianka Janów Lubelski

Co dalej?

Coraz częściej wśród kibiców słychać głosy o zbliżającym się nieuchronnym spadku. Statystyki tylko potwierdzają te obawy — ryzyko degradacji jest w obecnej sytuacji niemal pewne. Aby na tym etapie sezonu znajdować się ponad strefą spadkową, Huragan musiałby mieć na swoim koncie co najmniej 17 punktów, tymczasem zgromadził zaledwie jeden. Aby odrobić straty, klub musiałby wygrać co najmniej pięć spotkań i jedno zremisować.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	43	55:6
2	Lewart Lubartów	15	39	42:12
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	15	30	37:19
4	Łada 1945 Biłgoraj	15	30	41:37
5	Orlęta Radzyń Podlaski	15	29	35:25
6	Janowianka Janów Lubelski	15	27	35:23
7	Lublinianka Lublin	15	25	33:18
8	Motor II Lublin	15	21	25:24
9	Start Krasnystaw	15	18	22:37
10	Tur Milejów	15	16	27:30
11	Granit Bychawa	15	16	19:32
12	Bug Hanna	15	14	24:30
13	Ruch Ryki	15	14	25:42
14	Orlęta Łuków	15	13	17:31
15	Tanew Majdan Stary	15	7	14:45
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	15	1	9:69

Warto przypomnieć, że już w poprzednim sezonie klub otarł się o degradację, kończąc rozgrywki tuż nad strefą spadkową.

Pierwszy mecz rundy wiosennej Huragan rozegra na własnym stadionie przeciwko Orlętom Radzyń Podlaski. W rundzie jesiennej międzyrzeczanie ulegli rywalom 4:1.

Kamil Pulik

Co tam panie w Orlętach

Zarząd stary, ale odchudzony

Członkowie Orląt Radzyń Podlaski wybrali w piątek władze na nową kadencję. Wynik wyborów nie przyniósł niespodzianek. Prezesem pozostał Krzysztof Grochowski. Priorytety pozostaną więc niezmienione: oprócz wyników sportowych pierwszej drużyny oczkiem w głowie ma być, szkoląca obecnie około 200 osób, klubowa Akademia.

Prezesem dalej Krzysztof Grochowski, w zarządzie Kośmider, Król, Piekutowski, Michniewicz i Maliszewski. Warto przy tym podkreślić, że „od zawsze" wszyscy członkowie władz pracują społecznie, a w wielu przypadkach dokładają do klubowej kasy

Znakiem czasów jest malejąca frekwencja na zebraniu wyborczym. Jeszcze kilkanaście lat temu spotykało się przy tej okazji kilkadziesiąt osób, obecnie kilkanaście. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie. O ponowny wybór nie ubiegali się tym razem Adam Świć, Grzegorz Bożym oraz Artur Fijałkowski. Innych chętnych nie było, więc w nową kadencję władze Orląt ruszą w składzie tylko sześcioosobowym: prezesem pozostanie Krzysztof Grochowski, wiceprezesami będą Przemysław Kośmider i Jarosław Król (który do Zarządu dołączył w trakcie poprzedniej kadencji). Wspierać ich będą dalej Jacek Piekutowski, Michał Maliszewski i Maciej Michniewicz.

- To zespół ludzi pełnych pasji, doświadczenia i determinacji, gotowych wspólnie budować przyszłość naszego klubu - czytamy na profilu facebookowym klubu.

- Wybrany Zarząd deklaruje kontynuację działań na rzecz dalszego rozwoju klubu oraz umacniania jego pozycji sportowej. Ważnym elementem strategii na najbliższe lata będzie wzmacnianie i profesjonalizacja Akademii Orląt, która jest fundamentem przyszłości klubu. Zarząd zapowiada dalsze inwestycje w szkolenie młodzieży, rozwój trenerów oraz tworzenie warunków, które pozwolą wychowankom pewnie wchodzić do piłki seniorskiej. Akademia Orląt pozostaje jednym z kluczowych projektów klubu, miejscem, w którym młodzi zawodnicy otrzymują nie tylko szkolenie sportowe, ale także wsparcie w kształtowaniu charakteru, dyscypliny i pasji do futbolu- czytamy w oficjalnym doświadczeniu.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl c7db552769

AZS AWF. Szkoda tego meczu.
Adamiuk: Rywal niczym nie zaskoczył

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska przegrali po raz szósty w sezonie. Ekipa Łukasza Kandory uległa Grunwaldowi Poznań. Nasi mieli szansę odwrócić losy spotkania, ale zakończyło się źle. Trener i zawodnicy przyznają, że zabrakło zimnej krwi i konsekwencji w kluczowych momentach. W najbliższy weekend biało-zieloni zmierzą się na wyjeździe z rewelacją rozgrywek - Jurandem Ciechanów.

Nie tak miało być. AZS przegrał z ekipą z Poznania (fot. AZS AWF)

- To był jeden ze słabszych naszych meczów w tym sezonie, szczególnie w ataku. Popełniliśmy mnóstwo błędów i byliśmy nieskuteczni - mówi Łukasz Kandora, trener AZS-u AWF Biała Podlaska. - Było wiele okazji, by przełamać przeciwnika, ale za każdym razem w prosty sposób oddawaliśmy im piłkę. Zabrakło chłodnej głowy, doświadczenia i tego czegoś, co cechowało nas od początku sezonu. Trzeba wrócić do swojego grania i pokazać charakter w kolejnych meczach - dodaje.

Również bramkarz AZS-u, Łukasz Adamiuk, przyznał, że porażka była frustrująca i w dużej mierze wynikała z problemów kadrowych. - Szkoda bardzo tego meczu. Myślę, że spokojnie mogliśmy go wygrać. Poznań niczym nas nie zaskoczył. Przetrzewieni kontuzjami mieliśmy problemy w ataku pozycyjnym i to w dużej mierze przyczyniło się do porażki - mówi.

Mimo niepowodzenia biało-zieloni już szykują się do kolejnego starcia. W najbliższy weekend zmierzą się na wyjeździe z Jurandem Ciechanów, jednym z objawień obecnych rozgrywek. - Przed nami Jurand Ciechanów. Grają u siebie, ale my jesteśmy ambitnym zespołem i postaramy się wygrać. W Ciechanowie zawsze nam dobrze idzie, więc powinno być dobrze - zapewnia.

Trener Kandora podkreśla, że drużyna musi skupić się na poprawie własnej gry i wyciągnąć wnioski z ostatniej porażki. - Najważniejsze, żeby wrócić do swojego stylu gry i pokazać charakter. Każdy kolejny mecz to nowa szansa - dodaje szkoleniowiec.

AZS AWF Biała Podlaska - Grunwald Poznań
25:28 (12:13)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Solnica - Lewandowski 2, Grzenkowicz 1, Wierzbicki 3, Szendzielorz 4, Chepyha 1, Rutkowski 2, Trela 2, Reszczyński, Książka, Tarasiuk 5, Burzyński 2, Lewalski 2, Błaszczak 1.
Grunwald: Wysocki, Tarko - Krzywicki 4, Barcik 2, Wagner, Siejek 5, Skórka, Płoski 5, Mejza 2, Bujnowski 1, Fajfer 6, Pacześny 3.
Upomnienie: Książka.
Kary: 4 min. (Grzenkowicz, Książka) - 12 min. (Bujnowski x2, Krzywicki, Wagner, Płoski, Fajfer).
Sęziowali: Krzemień, Patyk (Warszawa).
Widzów: 400.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 10. KOLEJKI
AZS AWF - Grunwald 25:28
Pogoń - Anilana 38:23
AZS UW - Gwardia 24:32
SMS ZPRP - Miedź 32:31
AZS AGH - Stal 34:35
Nielba - Jurand 38:33
Śląsk - Padwa 24:25

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	10	26	331:291
2	Śląsk Wrocław	10	22	310:258
3	Jurand Ciechanów	10	21	365:325
4	Stal Gorzów	10	20	309:317
5	Padwa Zamość	10	19	309:293
6	Grunwald Poznań	10	19	282:277
7	AZS AGH Kraków	10	18	333:303
8	Nielba Wągrowiec	10	15	327:325
9	AZS AWF Biała Podlaska	10	12	299:303
10	Miedź Legnica	10	12	316:321
11	Anilana Łódź	10	11	282:301
12	Gwardia Koszalin	10	9	250:289
13	SMS ZPRP I Kielce	10	6	293:338
14	AZS UW Warszawa	10	0	297:362

NASTĘPNA KOLEJKA (29.11., godz. 17:00): Jurand - AZS AWF, Stal - Nielba, Miedź - AZS AGH, Gwardia - SMS ZPRP, Anilana - AZS UW, Padwa - Pogoń, Grunwald - Śląsk.

mp

Zawodnicy SKS Bushido z sukcesami na IKO Warsaw Open

Zawodnicy SKS-u Bushido pod wodzą trenera Cezarego Koteckiego odnieśli znaczące sukcesy podczas prestiżowego turnieju IKO Warsaw Open, który odbył się w stolicy.

Nasza ekipa wróciła ze stolicy z workiem medali!

W zawodach wzięło udział aż 410 zawodników reprezentujących 43 kluby z całej Polski. Podopieczni SKS Bushido rywalizowali przede wszystkim w konkurencji kumite. W kata brąz wywalczyła Sandra Niemińska.

- Jestem niezwykle dumny z naszych zawodników. Pokazali nie tylko wysokie umiejętności techniczne, ale też ogromną determinację i ducha sportowej rywalizacji. Każdy start to dla nich nie tylko okazja do zdobycia medalu, ale przede wszystkim szansa na naukę, rozwój i sprawdzenie się w nowych warunkach - mówi Cezary Kotecki.

Szkoleniowiec przyznaje, iż widział, jak wiele pracy i zaangażowania wkładają w treningi, a ich postawa na macie była tego najlepszym potwierdzeniem. - Wyniki mówią same za siebie, ale jeszcze ważniejsze jest to, że nasi zawodnicy potrafili wspierać się nawzajem i cieszyć sukcesami swoich kolegów. To pokazuje, że SKS Bushido to nie tylko klub sportowy, ale prawdziwa społeczność, w której rozwija się charakter, szacunek i pasja do karate.

WYNIKI NASZYCH (KUMITE)
ZŁOTO
Sandra Niemińska, Igor Makaruk
SREBRO
Inga Matejek, Maria Dąbrowska
BRĄZ
Sandra Niemińska (kata), Tobiasz Miszczuk, Maria Marciniuk, Jagoda Skolimowska, Zuzanna Andrzejczuk, Laura Zakarjan, Julia Weremczuk, Amelia Jaszczuk

mp

AUTOPROMOCJA
OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Wielki sukces zawodników Academii Shaka w Będzinie

Mamy znakomite wieści z XXI Mistrzostw Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu (BJJ) w Będzinie. Ekipa Academii Shaka Biała Podlaska pod opieką trenerki Katarzyny Biegajło wróciła do domu z imponującym dorobkiem pięciu medali na siedmiu startujących zawodników.

Ekipa Academii Shaka Biała Podlaska pod opieką trenerki Katarzyny Biegajło wróciła do domu z imponującym dorobkiem pięciu medali na siedmiu startujących zawodników

Złote medale wywalczyły:
Oliwia Borkowska w kategorii Junior młodszy -65 kg,
Wiktoria Łukaszuk w kategorii Młodzik II -60,5 kg.
Srebrny medal zdobyła:
Iga Pietruczuk w kategorii Młodzik I -60,5 kg.
Brązowe krążki trafiły do:
Patryk Zawadzki w kategorii Młodzik II -60,5 kg,
Emilia Daniluk w kategorii Adult białe pasy -53,5 kg.

Choć nie wszyscy zawodnicy wrócili z medalami: Marlena, Piotrek i jeden z Patryków przegrali swoje pierwsze walki, trenerka podkreśla ogromny wkład serca i determinacji, jaki młodzi sportowcy włożyli w przygotowania.

Szczególnie inspirujące są trzy historie pokazujące siłę wytrwałości i ciężkiej pracy:

Oliwia Borkowska w poprzednich dwóch edycjach MP przegrywała pierwsze walki, w tym roku zdobywa złoto.

Wiktoria Łukaszuk po porażce w pierwszej walce w 2024 roku w tym roku triumfuje, zdobywając złoty medal.

Iga Pietruczuk, mimo przegranej pierwszej walki w ubiegłym roku, w tym roku wywalczyła srebro, ulegając w finale minimalną przewagą.

- Jesteśmy niezmiernie dumni z naszych zawodników. To nie tylko efekt przygotowań do tego konkretnego startu, ale codziennej pracy na macie - podkreśla trenerka Katarzyna Biegajło. - Po każdym starcie wracamy na matę, by dalej rozwijać nasze umiejętności - dodaje.

Drużyna Academii Shaka pokazuje, że konsekwencja, wytrwałość i serce włożone w sport przynoszą wymierne efekty, a sukces na mistrzostwach to dopiero początek kolejnych wyzwań.

mp

BIA

eprasa.pl c7db552769

Zagrali dla Wojciecha Puszkarskiego!

Podczas charytatywnego turnieju siatkówki oraz warsztatów kulinarnych zbierano środki na rehabilitację nauczyciela Wojciecha Puszkarskiego, który po wypadku walczy o powrót do zdrowia.

Podczas wydarzenia udało się zebrać 7059,88 zł

W hali sportowo-widowiskowej przy Zespole Placówek Oświatowych nr 1 odbyło się 8 września wydarzenie, które połączyło sportowe emocje, kulinarne inspiracje i przede wszystkim chęć niesienia pomocy.

W turnieju siatkówki wzięło udział osiem drużyn reprezentujących lokalne instytucje i organizacje. W duchu rywalizacji i współpracy na parkiecie spotkali się m.in. przedstawiciele samorządów, szkół, policji, banku oraz stowarzyszeń.

W turnieju uczestniczyło osiem drużyn reprezentujących lokalne instytucje i środowiska. Rywalizacja przebiegała w przyjaznej atmosferze, a nowa hala po raz pierwszy stała się miejscem, które połączyło sport i działalność społeczną.

Równolegle z rozgrywkami sportowymi odbyły się warsztaty kulinarne prowadzone przez Lorka, finalistę siódmej edycji programu MasterChef Polska. Uczestnicy mieli okazję poznać tajniki nowoczesnej kuchni i zdobyć praktyczne umiejętności pod okiem profesjonalisty.

W wydarzeniu wziął udział sam Wojciech Puszkarski, dla którego prowadzono zbiórkę. Nauczyciel wyraził wdzięczność wszystkim, którzy w ostatnich miesiącach udzielili mu wsparcia. Podkreślił, że pomoc napływająca z różnych środowisk przerosła jego oczekiwania i dodała mu sił do dalszej rehabilitacji.

Kamil Pulik

Klasyfikacja końcowa:

1. Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim,
2. Nauczyciele międzyrzeckich szkół,
3. Urząd Miasta Międzyrzec Podlaski,
4. Gmina Międzyrzec Podlaski,
5. Gmina Biała Podlaska,
6. Komisariat Policji w Międzyrzecu Podlaskim,
7. Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim,
8. Stowarzyszenie Elementum i Przyjaciele.

W wydarzeniu wziął udział także pan Wojciech, dla którego prowadzona była zbiórka

Międzyrzec Podlaski – Niepodległej. Koncert ku czci Ojczyzny

Wydarzenie zatytułowane „Międzyrzec Podlaski – Niepodległej" zgromadziło licznie przybyłą publiczność, która w atmosferze wzruszenia i dumy mogła wysłuchać najpiękniejszych pieśni oraz utworów patriotycznych w wykonaniu wybitnych artystów polskiej sceny muzycznej.

Mieszkańcy tłumnie wypełnili salę widowiskową, aby wysłuchać koncertu

W sali widowiskowo-kinowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim 10 listopada odbył się koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Wydarzenie poprowadził, przygotował scenariusz i zaśpiewał Ryszard Nowaczewski, znany z niezwykłej umiejętności łączenia muzyki z refleksją nad historią i polską tożsamością.

Występ artystów związanych z Teatrem Wielkim – Operą Narodową, Polską Operą Królewską, Reprezentacyjnym Zespołem Artystycznym Wojska Polskiego oraz warszawskimi scenami operowymi był gwarancją najwyższego poziomu artystycznego. W programie znalazły się utwory, które od pokoleń towarzyszą Polakom w chwilach narodowej dumy – m.in. pieśni legionowe, żołnierskie oraz poetyckie refleksje o wolności.

Występ artystów związanych z Teatrem Wielkim – Operą Narodową, Polską Operą Królewską, Reprezentacyjnym Zespołem Artystycznym Wojska Polskiego oraz warszawskimi scenami operowymi był gwarancją najwyższego poziomu artystycznego

Na scenie wystąpili:

Anna Potyrała-Listwon – sopran
Andrzej Wiśniewski – tenor
Robert Szpręgiel – baryton
Andrzej Wojda – bas
Małgorzata Piszek – akompaniament fortepianowy
Tadeusz Melon – skrzypce
Daniel Kalamon – trąbka
Łukasz Biliński – instrumenty perkusyjne
Franciszek Podbielski – prezentacja poezji patriotycznej

Plk

BIA

MTS uległ liderowi grupy

MTS Międzyrzec Podlaski nie zdołał zatrzymać rozpędzonego lidera rozgrywek. W sobotni wieczór w międzyrzeckiej hali siatkarze Kartpolu Kobyłka potwierdzili swoją dominację, wygrywając pewnie 3:0 (25:23, 25:18, 25:21).

Dobry pościg, ale za późno

Pierwsza partia rozpoczęła się po myśli przyjezdnych. Kartpol szybko narzucił swój rytm gry i prowadził kolejno 7:3, 10:5 i 13:6. Dopiero w końcówce MTS pokazał charakter - przy stanie 20:24 zdobył trzy punkty z rzędu, doprowadzając do nerwowej końcówki. Niestety, lider szybko zamknął seta. Emocje wśród siatkarzy i kibiców wzbudził fakt nieodgwizdania przez sędziego dotknięcia sufitu przez piłkę. Zespół sędziowski został wygwizdany przez publiczność. Na szczęście dla MTS, mimo tego niedopatrzenia, drużyna zdołała zdobyć punkt.

Drugi set pod pełną kontrolą gości

Do połowy drugiej odsłony gra była wyrównana, a gospodarze dotrzymywali kroku faworytowi (13:15). Od tego momentu inicjatywę przejął Kartpol, który dzięki skutecznym zagrywkom i solidnemu blokowi odskoczył na bezpieczny dystans i wygrał 25:18. W tym secie drużynę MTS zaniepokoiła kolejna decyzja sędziego. Po zaciętej próbie obrony arbiter odgwizdał czwarte dotknięcie piłki. Po długiej dyskusji kapitana MTS z sędzią punkt dla gości został utrzymany.

Nadzieja na początku, rozczarowanie na końcu

Trzeci set rozpoczął się obiecująco - MTS prowadził 4:1 i przez moment wydawało się, że może przedłużyć swoje szanse w meczu. Jednak goście szybko wyrównali, a przy stanie 15:14 dla Kartpolu zdobyli trzy punkty w jednym ustawieniu, budując przewagę, której nie oddali do końca (25:21).

MVP (najbardziej wartościowy gracz) meczu wybrano Jakuba Sutryka.

W ostatnią sobotę listopada MTS pojedzie do Warszawy, by zmierzyć się z drużyną, która zajmuje 8 miejsce w tabeli - MOS Wola Tramwaje Warszawskie.

Plk

eprasa.pl c7db552769

Wzruszenia przy wspominaniu doktora

Hołd dla lekarza ratującego wcześniaki. Riad Haidar ma swoją aleję

Z dużym rozmachem i ze wzruszającymi wspomnieniami w Światowym Dniu Wcześniaka oficjalnie odsłonięto bialską tablicę z nazwą „Aleja Riada Haidara". Przybyło wiele rodzin wdzięcznych doktorowi neonatologowi za uratowanie noworodków oraz dawniej pracujących z nim pielęgniarek i lekarzy, a także działaczy i urzędników.

Fot.Marek Pietrzela

Irena Haidar i jej synowie Kamil, Emil i Rami wraz z przewodniczącym Rady Miasta Robertem Woźniakiem odsłaniają tabliczkę z nazwą alei. Asystuje im prezydent Michał Litwiniuk

Chłodna i deszczowa pogoda nie zniechęciła dziesiątków bialczan i gości, którzy pojawili się na otwartej w grudniu alei z dwoma rondami. Chociaż już w kwietniu Rada Miasta w Białej Podlaskiej nadała tej miejskiej arterii nazwę Riada Haidara, to jednak dopiero w miniony poniedziałek nadszedł odpowiedni czas na uroczystość upamiętniającą patrona.

Prezydent Michał Litwiniuk serdecznie powitał żonę doktora Riada Haidara wraz z trzema synami, wnukami oraz ich najbliższymi, a także przyjaciół ze świata medycyny. Przypomniał, że niespełna dwa lata temu wręczył Riadowi Haidarowi tytuł Zasłużonego dla Miasta Biała Podlaska.

Uratował tysiące wcześniaków

Z dużą emocją, od serca Michał Litwiniuk wspominał swojego kolegę:

- Dzisiaj, uroczyście odsłaniając tablicę z imieniem alei i nowej przeprawy mostowej, wyrażamy naszą wdzięczność za piękne dzieło, które wykonał jako niezrównany neonatolog. To on stworzył jeden z najlepszych ośrodków w Polsce, w którym uratował życie tysięcy swoich pacjentów. W Białej Podlaskiej służył mieszkańcom jako społecznik, działacz i samorządowiec oraz poseł naszej ziemi do Sejmu RP. Odwdzięczał się każdym swoim działaniem, każdą emocją za to, że wśród nas znalazł tu swoją zasadniczą ojczyznę – podkreślił.

Przypomniał, że Riad Haidar, jako poseł PO, skutecznie zabiegał o przyznanie dotacji na budowę mostu i okazałej ulicy wraz z dwoma rondami przy skrzyżowaniach z ulicami Warszawską i Koncertową.

- Nadanie jego imienia alei i mostowi, do powstania których sam tak istotnie się przyczynił, jest wielkim symbolem roli, jaką odegrał w życiu naszego miasta i całego południowego Podlasia, a także i nas samych. Bo ta arteria, ten most, to symbol łączenia, zgody, dialogu, koncyliacji, a także symbol wyciąganych do siebie rąk, by łączyć je gestem pojednania. Taki właśnie, nieodżałowany obraz Riada nosimy we wdzięcznej pamięci i naszych sercach - z pewnym wzruszeniem zakończył i wręczył wdowie, lek. med. Irenie Haidar, okazałą wiązankę kwiatów.

Podkreślił, że bukiet kolorystycznie nawiązuje do symbolicznego fioletu właściwego dla właśnie wtedy obchodzonego Światowego Dnia Wcześniaka.

Budował mosty

Wzruszona żona doktora potwierdziła, że jej małżonek poświęcił się budowaniu mostów między ludźmi.

- Mój mąż sam był mostem między kulturami. Urodził się i wychował w Syrii, kraju o pięknej, ale tak odmiennej od polskiej tradycji. Mimo tych różnic, które dla wielu mogły stanowić barierę, stał się integralną częścią społeczności Białej Podlaskiej, nie jako obcy, lecz jako swój. Wymagało to ogromnej pracy, poświęcenia i otwartego serca. Pokazał, że różnorodność nie dzieli, lecz wzbogaca nas wszystkich, przede wszystkim pozostając przy tym samym sobą – mówiła lek. med. Irena Haidar.

Ujawniła też fakty z rodzinnej historii:

- Był blisko Boga, zawsze i cenił i szanował wszystkich swoich przyjaciół różnych wyznań. Ze względu na mnie był dwanaście razy w Watykanie, a ja ze względu na niego byłam kilkadziesiąt razy na Grabarce, a od swojego przyjaciela muzułmanina dostał w Mekce Koran. Był człowiekiem, który nie dzielił, a łączył. W związku z tym został odznaczony Medalem Tolerancji i stanął obok Jana Pawła II, Matki Teresy, ks. Pugacewicza i Barack`a Obamy. Mój mąż budował też symboliczne mosty ponad podziałami politycznymi - podkreśliła radiolog Irena Haidar.

Fot.Marek Pietrzela

lek. med. Irena Haidar, wdowa po Riadzie Haidarze

Nie miał wrogów, nawet politycznych

- Ciężka praca i postawa wpłynęły na to, że mąż został uhonorowany czterema Orderami Zasługi, przyznanymi przez czterech różnych prezydentów Polski. Kulminacją tego uznania było nadanie mu Krzyża Orderu Polski, najwyższego wyróżnienia dla tych, którzy całe życie poświęcają służbie drugiemu człowiekowi. Nie miał wrogów, nawet politycznych, niektórzy mu źle życzyli, krytykowali, ale on zawsze był gotów podejść, podać rękę, nie był pamiętliwy. Naprawdę. Był bardzo empatyczny, a dla mnie i naszej rodziny najważniejsze było to, że był wspaniałym człowiekiem, kochającym mężem, troskliwym ojcem, cudownym dziadkiem i przede wszystkim moim wiernym przyjacielem, prawie przez pięćdziesiąt lat. To życie było dla mnie najpiękniejszą przygodą. Był dumny z dzieci i wnuków. Ich przyjazdy były dla niego świętem. Był dla mnie wielką podporą, opiekował się mną. Zawsze chronił mnie, wspierał, szanował. Nawet jak go fizycznie nie było, to czułam, że nade mną czuwał. Mam nadzieję, że teraz też (z przemówienia podczas odsłonięcia tablicy z nazwą alei)

Syryjczyk, Polak, a przede wszystkim bialczanin

Kiedy przemawiała wprost do serca obecnych, kilka pań, być może pracujących w szpitalu wzruszyło się i ocierały łzy z twarzy. A małżonka patrona alei mówiła dalej:

- Dziś stoimy przy alei, która również powstała z jego inicjatywy i zaangażowania. Patrząc na nią czuję, że jest ona symbolem nie tylko jego pracy, ale także jego duszy: otwartej, łączącej i silnej, bo taki właśnie był mój mąż. Budował mosty tam, gdzie inni widzieli przepaście. Ten most i ta aleja, to hołd dla jego życia, które było piękną opowieścią o miłości, odwadze, tolerancji i poświęceniu. Mój mąż był Syryjczykiem, Polakiem i przede wszystkim bialczaninem. Choć odszedł, jego duch pozostaje w tym mieście, w ludziach, których kochał, którym pomagał i w każdym z nas, którzy mieli szczęście go znać i kochać - zaznaczyła.

Za chwile razem z synami Kamilem, Ramim i Emilem oraz przewodniczącym Rady Miasta Robertem Woźniakiem zdejmowali wstęgi z tabliczki oznaczającej nazwę alei. Później było wiele zdjęć z wdową obok portretu Riada Haidara. Przybyło nawet wiele osób, które dawniej działały razem w doktorem w SLD.

Marek Pietrzela

Burmistrz chce uhonorować Mariana Mikołajczuka

Paweł Łysańczuk ogłosił, że przedłoży Radzie Miasta projekt uchwały w sprawie nadania imienia Mariana Mikołajczuka nowo wybudowanej hali sportowej.

W ubiegłym tygodniu minęły cztery lata od śmierci śp. Mariana Mikołajczuka – nauczyciela, wychowawcy kilku pokoleń młodzieży, społecznika i radnego, który przez całe życie był związany z Międzyrzecem Podlaskim. W tym symbolicznym dniu burmistrz Międzyrzeca zakomunikował o inicjatywie uhonorowania zasłużonego działacza.

Marian Mikołajczuk niemal całe zawodowe życie poświęcił edukacji i wychowaniu młodzieży poprzez sport. Karierę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 1, a następnie związał się z Zespołem Placówek Oświatowych nr 3, gdzie pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego, wychowawca klas sportowych oraz dyrektor Gimnazjum Sportowego. Jego podopieczni niejednokrotnie trafiali do klubów występujących w najwyższych klasach rozgrywkowych, kontynuując pasję zaszczepioną przez swojego trenera i mentora.

Był nie tylko pedagogiem, ale także człowiekiem, który budował wyjątkowe relacje. Skracał dystans, interesował się dalszymi losami swoich uczniów, gratulował sukcesów i chętnie wspierał ich w kolejnych etapach sportowej drogi. To właśnie dzięki takim postawom cieszył się ogromnym szacunkiem wśród uczniów, rodziców i całej lokalnej społeczności.

We wrześniu 2021 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł niespodziewanie 20 listopada tego samego roku.

Najbliższa sesja Rady Miasta będzie poświęcona m.in. uchwale w sprawie ogłoszenia roku 2026 Rokiem Międzyrzeckiego Sportu. Jak wskazuje burmistrz, nadanie imienia nowej hali właśnie w tym okresie nadałoby inicjatywie wyjątkowy wymiar symboliczny.

Kamil Pulik

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski Paweł Łysańczuk napisał na platformie społecznościowej:

„Nazwanie nowej hali sportowej imieniem Mariana Mikołajczuka byłoby doskonałym hołdem dla lokalnego bohatera sportu i edukacji, który przez dekady przyczyniał się do rozwoju młodzieży i promocji aktywności fizycznej w mieście. Chciałbym aby ta decyzja była naszą wspólną inicjatywą. Dlatego proszę gorąco o podpisanie listy poparcia"

Link do petycji znajduje się na naszej stronie internetowej: miedzyrzec.24wspolnota.pl

BIA

eprasa.pl c7db552769

Nowa ulica Geresza oficjalnie otwarta

Międzyrzec zyskał strategiczną drogę. Ma odkorkować miasto

To była 107. rocznica Krwawych Dni Międzyrzeca. Jednym z najważniejszych punktów uroczystości, zorganizowanej 16 listopada, było oficjalne otwarcie nowo wybudowanej ulicy Józefa Geresza – trasy, która ma odciążyć zakorkowaną ul. Partyzantów i poprawić komunikację w południowej części miasta.

Choć symboliczne przecięcie wstęgi już się odbyło, pełne oddanie drogi do ruchu nastąpi po zakończeniu modernizacji ul. Kusocińskiego, planowanej najpóźniej na kwiecień 2026 roku

Ulica, nazwana na cześć zasłużonego historyka i regionalisty, powstała jako zupełnie nowy odcinek, łączący przedłużenie ul. Kusocińskiego z ul. Lubelską, tuż przy moście nad Krzną. Choć uroczyste przecięcie wstęgi już się odbyło, kierowcy będą mogli w pełni korzystać z trasy dopiero po zakończeniu przebudowy ul. Kusocińskiego – zgodnie z harmonogramem najpóźniej w kwietniu 2026 roku.

Tego samego dnia w sali kominkowej Pałacu Potockich odbyło się również wspomnienie dr. Józefa Geresza, podczas którego przypomniano jego dorobek, zaangażowanie w życie miasta oraz wieloletnią działalność na rzecz pielęgnowania lokalnej historii.

Głównym celem nowej ulicy jest przejęcie części ruchu samochodowego, który korkuje jedną z głównych ulic miasta – Partyzantów. Trasa ma służyć również pojazdom ciężarowym – nie wprowadzono na niej ograniczeń tonażowych.

Ulica Geresza ma około 600 m, a standardowa szerokość jezdni to 6 m. Na łukach poszerza się do 6,8 m, co poprawia bezpieczeństwo prowadzenia pojazdów. Oprócz samej drogi powstały: chodnik z kostki brukowej, ścieżka rowerowa, oświetlenie ledowe, dwa radary z wyświetlaczami prędkości, kanalizacja deszczowa i kanał technologiczny, bariery ochronne oraz przejścia dla pieszych.

Ze względu na podmokłe tereny przy Krznie konieczna była wymiana gruntu. To jeden z elementów, który podniósł koszt i stopień skomplikowania budowy. W ramach kompensacji przyrodniczej miasto zobowiązało się posadzić 300 nowych drzew w rejonie inwestycji.

Bliskość Zespołu Pałacowo-Parkowego sprawiła, że w projekcie uwzględniono nie tylko funkcję komunikacyjną, ale też rekreacyjną. Wzdłuż ulicy poprowadzono ścieżkę rowerową i szeroki chodnik, a stylizowane latarnie mają nawiązywać do zabytkowego otoczenia.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł ok. 8,84 mln zł. Połowę tej kwoty pokryto z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wykonawcą była firma PHUB Piotr Pawlica z Drelowa.

Ulica Geresza to część większego programu rozbudowy infrastruktury drogowej Międzyrzeca. Równolegle trwa przebudowa ul. Kusocińskiego – wymiana nawierzchni, budowa chodnika, ścieżki rowerowej i modernizacja skrzyżowania z ul. Partyzantów oraz budowa sygnalizacji świetlnych na skrzyżowaniach ulic Narutowicz i Partyzantów z ulicą Lubelską.

Kamil Pulik

Fot. Miasto Międzyrzec Podlaski

Józef Geresz

urodził się w 1944 roku w Kobylanach w rodzinie nauczycielskiej. Od najmłodszych lat pasjonował się historią, co później zaowocowało studiami na Uniwersytecie Warszawskim oraz licznymi publikacjami. Do Międzyrzeca Podlaskiego trafił w 1968 roku, gdzie rozpoczął pracę jako nauczyciel języka niemieckiego i historii. Szybko związał się z lokalnym środowiskiem, pracując w liceum ogólnokształcącym i technikum, a później także jako wykładowca akademicki. Był autorem kilkunastu prac naukowych i popularnonaukowych, w tym najważniejszej – monografii Międzyrzeca. Współpracował z regionalną prasą i radiem, a w Towarzystwie Przyjaciół Nauki uchodził za jednego z najbardziej zaangażowanych regionalistów. W 1981 roku kierował międzyrzecką „Solidarnością", a w stanie wojennym odmówił podpisania deklaracji lojalności. Wspominający go nauczyciele podkreślali jego ogromną pasję, pracowitość i miłość do książek – jego mieszkanie często bardziej przypominało bibliotekę niż miejsce do życia. Za swoje zasługi został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Międzyrzeca Podlaskiego oraz Honorowego Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Poetycki wieczór w Tłuśćcu pełen emocji i wzruszeń

Remiza w Tłuśćcu po raz kolejny wypełniła się muzyką, poezją i emocjami. Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Tłuściec już po raz czwarty zorganizowało Przegląd Piosenki Poetyckiej i Poezji Śpiewanej.

Artystycznym dopełnieniem wieczoru był koncert duetu „Melodie sercem pisane", tworzonego przez Kingę Leśniak i Magdę Chalimoniuk – laureatki wcześniejszych edycji przeglądu. W tym roku towarzyszył im na gitarze basowej Daniel Świąder, nadając występowi wyjątkowego, kameralnego brzmienia

Tegoroczna edycja, zorganizowana 10 listopada, zgromadziła 12 wykonawców z różnych miejsc w kraju – od powiatu bialskiego po Białystok i Dęblin. Artyści zaprezentowali własne interpretacje utworów poetyckich, wzruszając publiczność szczerością emocji i muzyczną wrażliwością.

Wydarzenie poprowadzili wspólnie Elżbieta Baj, bibliotekarz filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim, oraz Krzysztof Węgrzyniak, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych Tłuściec.

Nad przebiegiem konkursu czuwało profesjonalne jury w składzie: Daniel Świąder – muzyk, muzykoterapeuta i pedagog muzyczny, Adrian Litewka – wokalista i perkusista, absolwent wydziału jazzu UMCS oraz Wojciech Gil – znany gitarzysta i wokalista, lider zespołów Collage i Believe.

Jurorzy przyznali nagrody w dwóch kategoriach.

W kategorii szkoła podstawowa najlepsza okazała się Maja Sierhej z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy, która wykonała utwór „Aniołom szepnij to".

Kategoria II – pozostali wykonawcy – należała do Marleny Goworko z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Białymstoku, która wykonaniem utworu „Ucisz serce" urzekła jury.

Nagrodę Publiczności zdobył Jerzy Korulczyk z Kąkolewnicy za poruszające wykonanie utworu „Wolność".

Wyróżnienia otrzymali: Jacek Rayski – Dęblin, duet Ewelina Pisarska i Mirosław Mazur – Lublin, Kornelia Dzięcioł – Janów Podlaski oraz Iga Świć – Rzeczyca (Art Ovo Międzyrzec Podlaski, instruktor Anna Zamiechowska).

Wśród uczestników znaleźli się także: Antonina Nurzyńska, Maja Pszczółkowska, Aleksandra Baj, Zofia Pepa oraz Zofia Jurkowska.

Kamil Pulik

BIA

Rusza przebudowa ul. Mickiewicza

W Międzyrzecu Podlaskim rusza kolejna inwestycja drogowa. Burmistrz Paweł Łysańczuk podpisał umowę z firmą Handlowo-Usługową Mars na przebudowę fragmentu ulicy Adama Mickiewicza.

Modernizowany odcinek ma 339 metrów. Prace zostaną wykonane w ramach zadania obejmującego przebudowę jezdni wraz z infrastrukturą towarzyszącą. W planach jest także modernizacja przejścia dla pieszych oraz montaż płyt o fakturze ułatwiającej poruszanie się osobom niewidomym i słabowidzącym. Przebudowane zostaną również nawierzchnie w miejscach łączenia ulic: Łosickiej, Kopernika, Prusa i Konopnickiej.

Inwestycja jest warta 627,4 tys. zł, z czego 313,7 tys. zł stanowi dofinansowanie. Miasto planuje zakończyć wszystkie prace w grudniu przyszłego roku.

Samorząd podkreśla, że modernizacja ma poprawić bezpieczeństwo i płynność ruchu, a także dostosować infrastrukturę do potrzeb mieszkańców.

Plk

Patriotyczny Bieg w Parku Potockich

Międzyrzec Podlaski po raz kolejny uczcił Narodowe Święto Niepodległości w wyjątkowy, sportowy sposób.

W Parku Potockich odbył się XI Rodzinny Bieg Niepodległości, który zgromadził kilkudziesięciu uczestników w różnym wieku.

Organizatorem wydarzenia był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Międzyrzecu Podlaskim. Bieg stał się okazją do wspólnego świętowania 107. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – na sportowo, w rodzinnej atmosferze i z uśmiechem na twarzach.

Uczestnicy mieli do pokonania malownicze alejki parku, a na mecie czekały pamiątkowe medale oraz integracyjne ognisko. Była dobra zabawa, energia i wspólne świętowanie – zarówno wśród najmłodszych, jak i dorosłych.

Plk

eprasa.pl c7db552769

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Dwie frakcje w radzie: blokowa i domkowa

Ucieczka radnych przed śmieciową podwyżką. Temat wrócił z sesji do komisji

Ponad pięć godzin trwała czwartkowa sesja Rady Miasta Terespol. Długość bezowocnego dyskutowania nie przełożyła się w jakość. Do komisji cofnięto dwa projekty uchwał, m.in. o podwyżkach opłat za gospodarowanie odpadami.

Największy spór dotyczył właśnie śmieci, odpowiednich stawek i dopłat z budżetu miasta do drożejącego systemu zagospodarowania odpadów.

Emocje dotyczące podwyżki już pojawiły się w mieście przed sesją. Do mieszkańców budynków wielorodzinnych trafiły ulotki wzywające ich do protestu na sesji. Protest miał na celu wprowadzenie zróżnicowania opłaty śmieciowej między mieszkańcami bloków i domków jednorodzinnych.

Ulotka wzywa do protestu

„Przewidziano stawkę 38 zł od gospodarstw jednorodzinnych i wielorodzinnych bez uwzględnienia różnic w partycypowaniu w kosztach obsługi i odbioru odpadów komunalnych. Wielorodzinne wytwarzają 50 ton zielonych odpadów na kwotę ok. 48,8 tys. zł, a jednorodzinne aż 526 ton na 513,3 tys. zł. Różnica to ok. 465 tys. zł. Zaproponowano ulgę 5 zł w opłacie dla jednorodzinnych za kompostowanie, a my jako wielorodzinni nie mamy żadnych ulg" – wzywała ulotka.

Na sesję – jak powiedział nam później burmistrz Jacek Danieluk – przybyło na ten apel osiem osób spoza rady.

- Zaproponowałem na stałej komisji, aby radni zadecydowali, że ustala się nową stawkę 38 zł od mieszkańca, który segreguje odpady i 150 zł miesięcznie od tego, który ich nie segreguje – na początku dyskusji zaznaczył burmistrz Jacek Danieluk.

Zastępca burmistrza Józef Paderewski wyjaśnił, że podniesienie o 5 zł stawki miesięcznej być może pokryje koszty, ale musi być spełnionych kilka warunków. Terespolskie władze liczą na ograniczenie masy odpadów plastikowych i szklanych, dzięki wprowadzeniu systemu kaucyjnego oraz zmniejszenie zielonych odpadów poprzez ich kompostowanie. Wstępnie koszt zagospodarowania odpadów w 2026 roku jest szacowany na 2,13 mln zł, gdy jednak wejdą podwyżki płac, energii i przetworzenia odpadów, wówczas te koszty wzrosną może do 2,22 mln zł i zaistnieje konieczność podniesienia stawki od mieszkańca na 44 zł miesięcznie.

Silniejsza „frakcja blokowa"

Okazało się, że w imieniu osób mieszkających w budynkach wielorodzinnych radny Sławomir Leszek, poprzedni przewodniczący rady, zgłosił poprawkę o zróżnicowaniu opłat, aby za śmieci mieszkańcy bloków płacili 36 zł miesięcznie, a domów jednorodzinnych 39 zł.

Autor tego wniosku jednak zaproponował, aby jednak... skreślić te stawki i poprzez rozmowę ustalać nowe. W trakcie dyskusji „frakcja blokowa" wskazywała na duże koszty ponoszone przez miasto przy ulicach z domami jednorodzinnymi: na popiół z kominów, gruz po remontach (spółdzielnie wywożą poza systemem miejskim) oraz pojemniki na odpady. Radni Mirosław Korzeniewski i Justyna Sowa bronili mniejszych stawek dla mieszkańców bloków. Radna nawet mówiła, że ma kompostownik na działce rekreacyjnej.

Radny Tomasz Staszczuk zaś wskazał na swój przykład, że ma gaz, pompę cieplną i kompostownik oraz własne kubły, zatem ogranicza ilość odpadów.

Fot.UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Nasze miasto może być w czołówce regionalnej pod względem ściągalności

Ponosimy bardzo duże dopłaty do odpadów komunalnych. Prowadzimy liczne rozmowy w celu ograniczenia rosnącej masy śmieci i tym samym kosztów. Nasze miasto może być w czołówce regionalnej pod względem ściągalności opłat za odpady. Stosujemy krzyżowy system weryfikacji liczby osób zamieszkujących w Terespolu, m.in. konfrontujemy dane z opieki społecznej i ustalamy z każdej rodziny liczbę dzieci uczących się w szkołach. Nie musimy więc wprowadzać systemu opłat za śmieci na podstawie ilości używanej wody. Mieliśmy sygnał o podrzucaniu odpadów do PSZOK przez mieszkańca innej gminy. Kiedy jednak ten mężczyzna został przez pracowniczkę stróżówki odprawiony z kwitkiem, wkrótce jednak pojawił się z mieszkańcem miasta, który oświadczył, że to są przywożone jego, zatem miejskie, śmieci...

Apelował o uwzględnienie w uldze podobnych ekologicznych przypadków. Podobne argumenty „frakcji domkowej" przedstawiał radny Jarosław Tarasiuk.

Także kilku przedstawicieli mieszkańców zabrało głos. Byli to reprezentanci bloków i opowiadali się za mniejszymi stawkami, wskazywali m.in. na potrzebę kontroli przyjmowanych śmieci na PSZOK, gdyż zdarzają się przypadki dowożenia odpadów z innych gmin. Na koszt Terespola.

Radna Anna Sakowicz, wskazując, że są trzy różne projekty uchwał, zaproponowała, aby projekty uchwały podwyżkowej wróciły do Komisji Finansów, Spraw Gospodarczych i Publicznych.

- Należy uporządkować te wnioski. Nikomu nie można odebrać racji. Jako mieszkańcy mamy poczucie niesprawiedliwości i konieczności poprawek. To jest ważna, istotna sprawa – mówiła radna.

Burmistrz chciał, aby przegłosowano jego projekt, ale podczas głosowania większość radnych poparła wniosek radnej.

Podwyżki zatem już nie będą mogły wejść od początku nowego roku. Podobnie na wniosek radnej Anny Sakowicz do poprawki w komisji samorządowej trafił niefortunnie przygotowany projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność dyrektora Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu.

Marek Pietrzela

1396
- tyle osób mieszka w Terespolu w zabudowie wielorodzinnej

2813
- tyle osób mieszka w Terespolu w zabudowie jednorodzinnej

Terespol ma nową salę ślubów. Pierwsi „tak" powiedzieli tam państwo Mariola i Kamil

W Terespolu do nowej siedziby przeniesiono salę ślubów Urzędu Stanu Cywilnego.

Jak poinformował Urząd Miasta Terespol, sala znajduje się w nowo wybudowanym budynku, przy terespolskim rynku, ul. Graniczna 6.

- Wyposażenie zakupiono ze środków własnych urzędu: nowy stół, 38 krzeseł oraz wystrój okna. Przy aranżacji sali nieodpłatnie pomagała pani Beata Szefer prowadząca w Terespolu pracownię reklamowo - dekoracyjną „GRAFI". Bezinteresownie służyła pomocą, za co serdecznie dziękujemy - podkreślił UM.

Urząd podaje, że po raz pierwszy z uroczystości zawarcia związku małżeńskiego w nowej sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Terespolu skorzystali szczęśliwi nowożeńcy państwo Mariola i Kamil Czerwińscy.

(Pim)

Fot.UM Terespol (FB)

Nowa sala ślubów w Terespolu prezentuje się bardzo estetycznie

Fot.Urząd Miasta Terespol(FB)

Jako pierwsi z uroczystości zawarcia związku małżeńskiego w nowej sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Terespolu skorzystali szczęśliwi nowożeńcy - Mariola i Kamil Czerwińscy

BIA

eprasa.pl c7db552769